Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie 3. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 18.

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 15 lipca 1937 r. Nr 192.

Kard. Pacelli opuścił Francję

Manifestacyjne pożegnanie legata papieskiego w Paryżu

Paryż, 14. 7. (PAT.) Min. spr. zagr. Delbos wydał wczoraj przyjęcie na cześć bawiącego w Paryżu po uroczystościach w Lisieux legata papieskiego kard. Pacelli. Legat przybył na przyjęcie w towarzystwie arcybiskupa Paryża, kardynała Verdier, kardynała Baudrillart, nuncjusza apostolskiego kardynała Valeriego i świty. Min. Delbos w otoczeniu członków rzadu oczekiwał dostojnego gościa u wejścia do gmachu ministerstwa. Wśród zaproszonych był i premier Chautemps, minister stanu Sarraut, wiceminister spr. zagr. de Tessan, gubernator Paryża gen. Gouraud, wielu parlamentarzystów, członkowie Akademii Francuskiej i liczni przedstawiciele sfer artystycznych, naukowych i towarzyskich Paryża. Przedtem jeszcze na cześć kardynała Pacelli **odbyło się wielkie przyjęcie na ratuszu.** W pobliżu ratusza zebrały się ogromne tłumy, **które witały legata papieskiego serdeczną manifestacją.** Przewodniczący rady miejskiej Paryża Faillot wyraził kardynałowi podziękowanie za serdeczne słowa, **które legat wypowiedział** w Lisieux pod adresem Francji i Paryża. Kardynał odpowiedział na to przemówienie z widocznym wzruszeniem. Kardynałowi wreczono jako upominek dwa wspaniale oprawne tomy, poświęcone historii starego Paryża z herbami miasta na okładce. **Przed odjazdem kardynał udzielił błogosławieństwa zebranym przed ratuszem tłumom. Kardynał Pacelli wyjechał z Paryża wczoraj o godz. 18.35, udając się do Rzymu.** Wyjazd miał charakter uroczysty. Dworzec lioński był wspaniale udekorowany chorągwiami, dywanami i zielenią. Przed dworcem zebrały się ogromne tłumy, **które gorąco manifestowały.** Kardynał pobłogosławił zebranych i uściskał kilka dłoni, które sie do niego wyciągnęły po przez kordon policji.

Rozmowy Kardynała Pacelli'ego z min. Delbosem

w świetle agencji Havasa

Paryż, 14 lipca, PAT. Agencja Havasa komunikuje: w czasie swego pobytu w Paryżu kardynał Pacelli odbył z min. Delbosem trzy rozmowy. Po wymianie poglądów na sytuację ogólną w Europie, w której dominuje problem niemiecki, dwaj mężowie stanu omówili do rozpatrzenia zagadnień, będących w zawieszeniu między Francją a Watykanem. Podobnie jak w chwili przyjazdu legata, podkreślona została wzajemna serdeczność stosunków i pełne przyjaźni wzajemne zaufanie. Stolica Apostolska i Francja są jednakowo przeciwne(?) zawarciu konkordatu, doświadczenie wykazało bowiem, że wówczas, gdy niektóre państwa naruszają obowiązujące konkordaty, Francja dochowuje nawet tych umów, których formalnie biorąc, nie podpisała. Konkordat obejmuje tylko Alzację i Lotaryngię, nie przeszkadza to jednak temu, że na horyzoncie stosunków francusko-watykańskich **nie ma żadnej chmury.** Jest tylko jedna kwestia nie załawiona — sprawa obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Lyonie, po śmierci kardynała Murin. Sprawa ta jest tym ważniejsza, że arcybiskup Lyonu nosi tytuł prymasa Galii. W wyniku rozmów między nuncjaturą w Paryżu i Quai d'Orsay, już niemal osiągnięto porozumienie w tej sprawie, godząc się na kandydaturę dostojnika kościoła znanego z zapału, jaki wkłada w pracę społeczną i blisko związanego z ostatnimi rządami.

Jeżeli chodzi o działalność misjonarską, pragnieniem obu stron jest utrzymanie szerokiego udziału Francji w tej dziedzinie. Francja uczyni wszystko, aby zachować pierwsze miejsce wśród narodów prowadzących pracę misyjną. Ale najważniejszym węzłem tym co najsilniej łączy Francję i Stolicę Apostolską, jest wspólne usiłowanie pokoju. Kardynał Pacelli specjalnie to podkreślił i powrócił do tej sprawy raz jeszcze w chwili odjazdu, dziękując min. Delbosowi za serdeczne i wspaniałe przyjęcie jakie mu zgotowano we Francji.

Pierwszeństwo dla pojazdu marsz. Rydza-Śmigłego

Warszawa, 14 lipca (Telef.) Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z innymi ministerstwami wydało przepisy o regulowaniu ruchu przy przejeździe marsz. Rydza-Śmigłego. Pojazdy usuwać się mają na bok i pierwszeństwo na skrzyżowaniach dróg **ma być dawane samochodowi marsz. Rydza-Śmigłego.** Samochód marszałka oznaczony jest dwiema prostokątnymi flagami z Orłem Białym i buławami.

Nowi kuratorzy

Kuratorem Pomorskiego Okręgu Szkolnego w Toruniu mianowany został dr Antoni Ryniewicz.

Nowy kurator był swego czasu pierwszym dyrektorem polskim państwowego gimnazjum w Chełmnie na Pomorzu, następnie wizytatorem w okręgu szkolnym pomorskim, kuratorem w Łodzi i Wilnie. W roku 1928 przeniesiono kuratora dr Ryniewicza na emeryturę, a obecnie został reaktywowany.

Stanowisko naczelnika Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach, zajmie p. Marian Zawidzki, naczelnik wydziału szkół powszechnych w kuratorium poznańskim.

Nowa ofiara hitlerowskiego terroru

Berlin, 14 lipca, PAT. **Według informacyj z wiarogodnych źródeł, akt oskarżenia przeciwko aresztowanemu ostatnio pastorowi ewangelickiemu Niemullerowi ma być gotów jeszcze przed końcem tego tygodnia. Pastor Niemuller znajduje się obecnie w więzieniu śledczym w Moabicie. Ma on być pociągnięty do odpowiedzialności na zasadzie ustawy o wykroczeniach przeciwko czołowym osobistościom państwa i partii. Ustawa ta przewiduje specjalną procedurę dla tego rodzaju przestępstw.**

Kronika telegraficzna

— Przybył do Moskwy z wizytą oficjalną turecki minister spraw zagranicznych Rusztu Aras.

— Szef sztabu armii rumuńskiej gen. Sichtiu przybył dziś do Paryża.

— Dziś z lotniskowca „Lexington“ znajdującego się w pobliżu wyspy Howland, wystartowało 60 samolotów, które zbadały obszar 9.340 km. kw. w poszukiwaniu lotniczki Earhart.

— Agencja Havasa donosi z Paryża: min. Delbos odwiedził dziś po poł. króla Karola i odbył z nim rozmowę, która trwała godzinę. W czasie rozmowy tej król rumuński i kierownik francuskiej polityki zagr. wymienili poglądy na ogólną sytuację polityczną ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień, dotyczących Europy wschodniej.

— Mussolini przyjął dziś na specjalnej audiencji John Roosevelta, syna prezydenta St. Zjednoczonych w towarzystwie ambasadora U. S. A. przy Kwirynale.

— Prezydent Roosevelt zapytany przez dziennikarzy, czy prawdziwe są pogłoski, jakoby miał objąć kierownictwo światowej konferencji ekonomicznej zapowiedział, że nie widzi podstaw do przypuszczeń, iż konferencja ta będzie uwieńczona sukcesem i wskazał na zasadnicze różnice w ustosunkowaniu się europejskich mężów stanu do tej konferencji.

Po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej

Katowice, 14. 7. (PAT.) W **dniu 15 bm. odbędzie się uroczyste posiedzenie Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska, która kończy swą działalność w związku z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej.**

Tegoż dnia odbędzie się w Bytomiu uroczyste posiedzenie Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska.

SPRAWA WASIUTYŃSKIEGO O ZNIESŁAWIENIE W SĄDZIE APELACYJNYM.

Warszawa, 14 lipca (Telef.). Do Sądu Apelacyjnego wpłynęła skarga oskarżyciela prywatnego i obrony w głośnej sprawie o zniesławienie, wytoczonej przez redaktora Wojciecha Wasiutyńskiego redaktorowi „Wiadomości Literackich“, „Szpilek“ oraz „Walki Ludu“. Sąd Okręgowy skazał jak wiadomo, redaktora „Wiad. Literackich“ na miesiąc aresztu, redaktora „Walki Ludu“ na 3 miesiące i redaktora „Szpilek“ na miesiąc aresztu. Rozprawa w Sądzie Apelacyjnym **znajdzie się w dniu 23 września.**

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny. — Dnia 10 lipca 1937. Sygn. IV Pr. 133/27 Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzona przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 3 lipca 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 3 lipca 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 180, z daty 3 lipca 1937 z powodu treści: I) artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt. „Prof. Zdziechowski w sprawie Ks. Metropolity Sapiehy“ albowiem treść tego artykułu w całości zawiera znamiona występku z art. 170. kk. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w Dzienniku Urzędowym. — III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Protokolant: apl. Sławomirski. Przewodniczący: Prezes Sądu Okręgowego Dr. Scheuring. Za zgodność: podpis nieczytelny — Sekretarz.

Zakończenie burzliwego kongresu socjalistów francuskich

Silna opozycja przeciwko p. Blumowi

Marsylia, 14. 7. (PAT). Na ostatnim posiedzeniu kongresu socjalistycznego poddano pod głosowanie cały szereg wniosków. **4.539** głosami przeciwko **19**, i przy **828** powstrzymujących się od głosowania **uchwalono udzielić rządowi Bluma absolutorium za okres jego urzędowania.** Kongres uchwalił następnie pozostanie ministrów socjalistycznych w gabinecie Chautemps **3.484** głosami przeciwko **1.866 przy 43 wstrzymujących się od głosowania.** Następnie odbyło się trzecie głosowanie na temat zasadniczej linii politycznej stronnictwa. Wniosek Bluma i Paul Faure'a otrzymał **2.949** głosów wniosek Bracke'a **1.545,** wniosek Marceau Pivert **894** głosów. Wśród reform, zaleconych do wykonania przez kongres znajdują się m. in. kontrola kredytów oraz zmonopolizowanie wielkich przedsiębiorstw, jak kopalń, fabryk przetworów chemicznych, wodną elektryfikację, transporty i ubezpieczenia. W dalszym ciągu wyrażono zadowolenie z rezultatów wspólnej akcji socjalistów z komunistami. Wniosek Bracke'a przyjmuje do wiadomości udział ministrów socjalistycznych w rządzie, **lecz tego stanu rzeczy nie pochwala.** Żąda, aby Front Ludowy stał się bardziej aktywnym, **i aby w skład jego wchodziły wyłącznie stronnictwa robotnicze.** Wniosek Marceau Pivert **potępia lawirowanie stronnictwa. Żąda wycofania ministrów socjalistycznych z gabin. Chautemps i utworzenia nowego gabinetu, składającego się wyłącznie z przedstawicieli stronnictw robotniczych.**

Po przeprowadzeniu głosowania wyłonio no stałą komisję administracyjną stronnictwa, w której **18** mandatów przyznano reprezentantom kierunku reprezentowanego przez Bluma, **9** przez Bracke'a a **6** przez Marceau Pivert. Blum został zatwierdzony w funkcjach naczelnego redaktora organu prasowego stronnictwa. O 3.30 czwarty kongres socjalistyczny został zamknięty.

Żydzi godzą się na podział Palestyny!

Kair, 14. 7. (PAT.) Memoriał komisji lorda Peel'a wywarł wśród Arabów wrażenie zapoczątkowania pewnej akcji, zakrojonej na szerszą skalę. Powszechnym jest mniemanie, **że syjoniści przyjęli w zasadzie projekt podziału Palestyny i że obecne ich sprzeciwy są tylko wybiegiem taktycznym dla uzyskania terytorialnego zwiększenia państwa żydowskiego.**

Naczelna rada arabska skłonna byłaby zgodzić się na projekt lorda Peel'a, **ale pod warunkiem utworzenia republiki arabskiej z prawem wolnego obioru prezydenta. Zarówno w Palestynie, jak i Syrii znakomita** większość ludności **jest przeciwna domowi Haszimitów, do którego należy książę Abdullah emir transjordański.**

* * *

Jerozolima, 14. 7. (PAT.) Prasa donosi, iż nacjonalistyczna młodzież syryjska formuje jednostki zmilitaryzowane, które mają być gotowe na każde wezwanie wielkiego muftiego Jerozolimy. Powstanie tych jednostek ma być rezultatem ostatniego propagandowego pobytu muftiego w Syrii.

* * *

Londyn, 14. 7. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że premier Iraku w wywiadzie, udzielonym prasie **wypowiedział się stanowczo przeciwko projektowi podziału Palestyny.**

* * *

Londyn, 14. 7. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że najwyższy komitet arabski otrzymał od króla Ibn Sauda zawiadomienie, **iż solidaryzuje się on z innymi szefami arabskimi na temat ich stanowiska w kwestii podziału Palestyny.**

Przygotowania wojenne Japonii i Chin trwają

Pekin, 14. lipca. (PAT). Sytuacja doznała dziś zrana pewnego odprężenia. Większość wojsk japońskich wycofała się z m. Wangping do Fengtai, zmniejszając w ten sposób okazję do nowych starć.

Japończycy usiłują opanować kolej **Pekin—Mukden** i obsadzili szereg stacyj swoimi urzędnikami, przybyłymi z Mandżurii

Wojska japońskie skoszarowano w szkołach w m. Fengtai. Lotnictwo japońskie obserwuje ruchy wojsk centralnego rządu chińskiego. Ponadto Japończycy poczynili poważne przygotowania wojskowe we wschodniej części prowincji Czahar.

Jeśli chodzi o władze lokalne w Chinach północnych, to część wypowiada się za przyjęciem układu z Japonią, część zaś domaga się stawiania oporu z pomocą rządu centralnego. Ambasador japoński w Chinach Kawagoe oświadczył, że rozszerzenie działań wojennych w Chinach północnych jest **możliwe. Ambasador oświadczył, że incydent został sprowokowany przez Chińczyków, zaś Japonia nie chce rokowań z Nankinem, ponieważ uważa cąłą sprawę za lokalny konflikt z władzami Chin północnych.**

Agencja Domei donosi z Nankinu, że wystartowało stamtąd w kierunku północnym kilka eskadr lotniczych.

Cudzoziemcy opuszczają Pekin

Londyn, 14 lipca, PAT. Reuter donosi z Szanghaju, że rząd narodowy w Nankinie zwrócił się do wszystkich obcych przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych, **aby zalecili swym obywatelom opuszczenia Pekinu,** ponieważ rząd chiński nie jest w stanie ich skutecznie ochraniać. Ewakuacja podjęta zostanie drogą powietrzną wobec powstrzymania transportu kolejowego.

„Times“ donosi z Tokio, że przedstawiciele 29 armii chińskiej przedłożyli japońskim władzom wojskowym na piśmie propozycję, **które zdawałoby się,** że winna Japonię zadowolić, ale, jak donosi „Mornig Post“, **żądania Japonii idą o wiele dalej.** Zdaniem dziennika, **Japonia domaga się autonomii 5 prowincyj w północnych Chinach: Hopei, Czaharu, Sujany, Szatung i Szansi.**

Pomiędzy W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi odbywają się, zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie nieustanne konferencje, w których od czasu do czasu biorą udział przedstawiciele dyplomatyczni Japonii i Chin. Jak słychać W. Brytania i Stany Zjednoczone **zamierzają jakoby na podstawie układu waszyngtońskiego** z ro**ku 1922, wystąpić z formalną propozycją mediacji.**

—oOo—

Zwiększenie etatów nauczycielskich

Warszawa, 14. 7. (Telef.) W związku z przeprowadzaniem **reformy szkolnictwa** i utworzeniem liceów **zwiększona** będzie w nadchodzącym roku szkolnym liczba etatów nauczycielskich. W r. 1937/38 **ma przybyć 2.000 nowych etatów,** zaś w roku następnym **około 4.000. Ministerstwo** Oświaty rozpatruje projekt **zarządzenia** w sprawie nowej oganizacji inspekcji w szkolnictwie. Zarządzenie dotyczyć będzie inspekcji administracyjnej **władz szkolnych** pierwszej i drugiej instancj..

48 proc. rudy żel. wykryto w Krośnieńskim

Krosno, 14. 7. (PAT.) **Przeprowadzone** przez inżynierów **geologów** w porozumieniu **z okręgowym urzędem górniczym w Jaśle.** poszukiwania na terenie gromady Gogolów pow. krosnieńskego. wykazały, **że górne warstwy ziemi** zawierają **rudę żelazną o** zawartości **przeszło** 48 **proc.** żelaza. **Wiercenia poszukiwawcze trwają i od pozytywnego** wyniku tych wierceń **zależą dalsze możliwości** gospodarcze pow. **krosnieńskiego.**

Żelazo w Puszczy Nalibockiej

Wilno 14 lipca (PAT). Dążąc konsekwentnie do uprzemysłowienia ziem **północno-wsch.** oraz do możliwie pełnego i wszechstronnego wykorzystania ich bogactw naturalnych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie **zwróciła** uwagę na złoża rudy żelaznej w puszczy Nalibockiej. Próbki rudy pobrane z polecenia Izby na terenie puszczy, zakwalifikowane zostały jako **„ruda darniowa wysokiej jakości“ o zawartości przeszło 40 proc. żelaza. Rów**nież związek hut żelaznych na zasadzie przeprowadzonej analizy próbek, stwierdził, **że** ruda z puszczy Nalibockiej może mieć zastosowanie w zakładach wielko-piecowych **przy** produkcji surówki odlewniczej.

Harcerze polscy na zlocie w Ameryce

Waszyngton 14 lipca (PAT). Wśród trzydziestu blisko tysięcy harcerze ze Stanów Zj. oraz 26 inych krajów, którzy zjechali na Jamboree do Waszyngtonu, powszechną uwagę zwraca **drużyna harcerzy polskich,** będąca jedną z liczniejszych reprezentacyj zagranicznych. Podczas uroczystego przemarszu drużyn na otwarcie Jamboree, **publiczność witała entuzjastycznie harcerzy polskich,** wyróżniających się świeżą podstawą i ubiorem: rogatywką, zamiast powszechnie noszonego kapelusza i pelerynami. Na otwarciu obecny był w loży honorowej ambasador Potocki na czele personelu ambasady. Przed uroczystością rozpalenia ogniska ambasador Potocki udał się do polskiego obozu, gdzie komendant harcmistrz Wierzbiański złożył mu raport. Przyjęcie, wydane przez amabasadora na cześć polskich harcerzy, zgromadziła w ambasadzie całą prawie Polonię miejscową oraz przedstawicieli harcerzy amerykańskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 lipca (Teléf.). Giełda dewizowa: Holandia 291.85, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.20, Gdańsk 100.00, Londyn 26.31, Mediolan 27.90, Nowy Jork 5.29 i jedna czwarta, Praga 18.44, Wiedeń 99.00, Zurych 121.45 marka niemiecka srebrna sprzedaż 148.00,kupno 146.00.

Papiery procentowe: pożyczka inwestycyjna premiowa pierwszej emisji 65.50, drugiej emisji 64.75, dolarówka 38.00, 4 proc. konsolidacyjna 54.50, 4 i pół proc. wewnętrzna 52.25.

Akcje: Bank Polski 101.50, Cukier 30.25, Starachowice 30.25.

Sesja nadzwyczajna w sprawie Śląska

20 lipca

Warszawa, 14. 7. (Tel.). **Kancelaria sejmowa otrzymała zawiadomienie, że pierwsze posiedzenie Sejmu w czasie śląskiej nadzwyczajnej sesji sejmowej odbędzie się we wtorek 20 b. m. po południu. Wobec tego, że jutro wygasa konwencja genewska, zarządzenie o zwołaniu Sejmu dla załatwienia spraw, dotyczących Śląska, ukaże się prawdopodobnie 16 lub 17 bm. Na porządku obrad wtorkowego posiedzenia Sejmu znajdzie się niewątpliwie pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, dotyczących Górnego Śląska. Mają to być głównie ustawy, rozciągające różne postanowienia prawne na obszar Śląska. Co do sesji wawelskiej, to w dalszym ciągu nic o niej nie słychać. Snuje się najróżniejsze w jej sprawie domysły. Przypuszcza się, że sesja nie będzie zwołana przed zlikwidowaniem zatargu. Nawet „Goniec Warszawski“ wysuwa taką koncepcję, że gdyby konflikt nie został uregulowany do 4 sierpnia, to P. Prezydent zastosuje dawną metodę zwołania sesji i odroczenia jej na dni 30.**

Wczoraj wieczorem powrócił do Warszawy minister spraw zagr., pułkownik Beck, i w związku z tym w kołach politycznych oczekują decydujących kroków w kierunku ostatecznego załatwienia zatargu wawelskiego.

Nuncjusz Cortesi u min. Becka

Warszawa, 14 lipca (PAT). Minister spraw zagranicznych J. Beck przyjął w dniu dzisiejszym nuncjusza apostolskiego mgr. Cortesi.

Dolary dla żydów europejskich

Nowy Jork, 14. 7. (PAT). Żydowski komitet pomocy żydom za granicą, znany **w** Polsce pod nazwą „Joint“, **zebrał w pierwszych 6-ciu miesiącach rb. dol. 2,370.000 preliminowanej na cały rok sumy dol. 4.650,000 a więc więcej niż połowę.** Z oświadczenia jednak rabina Wise, członka komitetu, wynika, że ze względu na stale rosnące potrzeby żydostwa w Europie Środkowej, preliminowana suma będzie musiała być podwyższona.

Zniesienie Urzędu dla Spraw Mniejszości

Warszawa, 14. 7. (Telef.) **Jutro ma się ukazać rozporządzenie Rady Ministrów, znoszące Urząd do Spraw Mniejszości Narodowych na G. Śląsku, który został utworzony w r. 1922 na podstawie wygasającej z dniem jutrzejszym konwencji genewskiej.**

Pod Madrytem względny spokój

Paryż, 14. 7. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Avila: Dzień wczorajszy był pierwszym dniem względnego spokoju po 9-cio dniowej walce na froncie madryckim. **Wojska rządowe zaprzestały gwałtownego natarcia, ograniczając się do wypadów w różnych punktach oraz do umocnienia swych stanowisk. Z drugiej strony powstańcy przygotowują swe bazy, zajmując bez oporu część rowów strzeleckich przeciwnika.**

Mord w Rosji Sowieckiej trwa...

Rozstrzelanie 61 pracowników kolejowych

Moskwa, 14. 7. (PAT). **Na wyjazdowej sesji kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSSR w mieście Swobodnyj na Dalekim Wschodzie, rozpatrywana była sprawa 61 członków, — wedle oficjalnej terminologii,— „trockistowsko- japońsko- niemieckiej organizacji terrorystyczno-szpiegowsko-dywersyjnej“ działającej na kolejach Dalekiego Wschodu. Jak głosi akt oskarżenia, członkowie tej organizacji „informowali systematycznie obcy wywiad, przygotowywali szereg akcyj terrostycznych przeciwko przedstawicielom władz sowieckich, organizowali katastrofy kolejowe z ofiarami ludzkimi i prowadzili akcję dywersyjną, celem osłabienia siły obronnej Związku Sowieckiego oraz celem okazania bezpośredniej pomocy jednemu z państw obcych w razie wojny z ZSSR. mianowicie przez niszczenie linij kolejowych podpalanie i zatruwanie wód. Wszystkich 61 członków tej organizacji skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.**

Dekadowy bilans B. Polskiego

Warszawa, 17. 7. (PAT.) W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 1,5 mil. zł** do 424,3 mil. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **obniżył się** o **4.3 mil. zł** do 27.3 mil. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się **o 1.9 mil. zł** do 599.8 mil. zł, przyczym portfel wekslowy **wzrósł o 5.6 mil. zł** do **527.1** mil. zł i portfel biletów skarbowych zdyskontowanych **zwiększył się o 5,9 mil. zł** do 40.5 mil. zł, natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o **9.5 mil. zł** do 32.2 mil. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiekszył się **o 2.7 mil. zł** do 45.9 mil. zł. Pozycje: „inne aktywa“ oraz „inne pasywa“ uległy zmniejszeniu, pierwsza o **10.3 mil. zł** do 214.0 mil. zł, druga — o **8.9 mil. zł** do 208.0 mil. zł. Natomiast płatne zobowiązania zwiększyły się **o 28.8 mil. zł** do 284.9 mil. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku **wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 28.7 mil. zł do 960.8 mil. zł.** Pokrycie złotem wynosi **37.04 proc.** Stopa dyskontowa **5** proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Obchód święta narodowego we Francji

W Paryżu wspaniała rewia. — W Marsylii zajścia

Paryż, 14. 7. Francja obchodziła dziś bardzo uroczyście doroczne święto narodowe. **Szczególnie wspaniale przygotował się do uroczystości Paryż w związku z wystawą międzynarodową i obecnością w stolicy Francji licznych rzesz cudzoziemców.** Uroczystości w Paryżu rozpoczęły się już wczoraj wieczorem balami ludowymi we wszystkich dzielnicach. Ludność do późnej nocy tańczyła na ulicach. Wszystkie pomniki i gmachy publiczne oświetlono reflektorami. **Główną uroczystością dnia dzisiejszego była wielka rewia wojskowa. Przed jej rozpoczęciem się prez. Lebrun złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W loży prezydenta w czasie rewii znajdował się król rumuński Karol oraz sułtan marokański.** Przed trybuną w otoczeniu generalicji francuskiej z szefem sztabu gen. Gamelin na czele zajęli miejsca szefowie sztabów rumuńskiego i jugosłowiańskiego. Defiladę zamykały czołgi, które mknęły z szybkością 50 klm. na godzinę. **Ponad** miastem przeleciało 600 samolotów. **Po defiladzie** prez. Lebrun podziękował prowadzącemu defiladę gubernatorowi wojskowemu Paryża gen. Gouraud z świetną postawę wojska.

Siedmiu rannych

W Marsylii doszło podczas uroczystości święta narodowego do zajść. Pochód prawicowy, maszerujący przed pomnikiem ku czci poległych, powitano wrogimi okrzykami. Prawicowcy odwdzięczyli sie takimiż okrzykami w czasie przemarszu zwolenników Frontu Ludowego. **Doszło do starcia. Z okna i balkonu jednego z domów padły strzały rewolwerowe, które wywołały panikę. Rannych było siedem osób. w tym jeden policjant.**

Szczęśliwie przelecieli nad Biegunem

Londyn, 14. 7. (PAT). **Reuter donosi z Nowego Jorku: Lotnicy sowieccy, którzy przelecieli nad Biegunem Północnym, wylądowali o godz. 15. czasu zachodnio europejskiego na łące w odległości 5 klm. na zachód od m. San Jacinto w Kalifornii południowej, położonej o 144 klm. na wschód od Los Angeles. Ustalono nowy rekord światowy długości lotu w linii prostej, przebywając 10.800 klm. w 62 godziny 20 minut. Lotnicy czują się dobrze.**

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“

Na kuchnię S. Samueli: Maria Lewaj — Wieliczka zł. 5.; Ks. Pogłódek — Cieszyn zł. 5.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — Dr. Łubkowski Władysław — Miechów — zł. 5.

Biuro Personalne Min. Skarbu zniesione

Doniosłe zmiany w organizacji Ministerstwa. — Przesunięcia na stanowiskach — P. Greger wraca do Krakowa na dyrektora Izby Skarbowej

Warszwa, 14. 7. (Tel.). W Ministerstwie Skarbu zaszły ostatnio duże zmiany organizacyjne i personalne. **Przede wszystkim spełniono zapowiedź zniesienia Biura Personalnego, które zmieniono na** Wydział Personalny **i wcielono go do nowo** utworzonego **Departamentu Administracyjnego.** Dyrektorem tego Departamentu został dotychczasowy dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie p. Widomski, a szefem Wydziału Personalnego dotychczasowy naczelnik Wydziału Prawnego p. Marynowski. Szef zniesionego Biura Personalnego p. Drojanowski objął stanowisko dyrektora Okr. Izby Skarbowej w Warszawie, zaś **dotychczasowy dyrektor p. Greger został przeniesiony do Krakowa na takie samo stanowisko.** Poza tym zniesiono samodzielne Biuro Inwestycji i przydzielono jego agendy do Wydziału Ekonomicznego. Naczelnik tego Biura p. Gajewski został dyrektorem Izby Skarbowej w **Wilnie.**

— * —

Kiedyż skończycie?

Sprawa o przeniesienie zwłok Marsz. Piłsudskiego nie jest jeszcze załatwiona. Znajduje się obecnie — jak ogłosiła P. A. T. — „w ręku rządu". P. min. Beck, który z racji swego resortu szczególnie jest nią zainteresowany, wyjechał do P. Prezydenta, do Juraty. Nastał więc moment ważny. Może decydujący... Cóż wobec tego sądzić o kampanii prowadzonej w dalszym ciągu przez część prasy rządowej przeciw Księciu Metropolicie, a nawet przeciw Kościołowi? Czy fakt, że według oficjalnego komunikatu sam rząd stara się ją załatwić, nie powinien był położyć kresu tej kampanii?

Tak by się zdawało. Ale jest inaczej!

KAMPANIA OBELG.

Dzień za dniem pewna część prasy karmi swoich czytelników inwektywami i obelgami pod adresem Księcia Metropolity. Dzień za dniem „Kurier Poranny", uważany za tymczasowy organ O. Z. N., i „Dziennik Poranny", organ Z. N. P., zaśmiecają swe szpalty napaściami na Arcybiskupa Krakowskiego. Odpadł wprawdzie z tej godnej kompanii „Robotnik", który teraz ogranicza się tylko do biernej roli obserwatora żującego gumę oślizgłych, cudzych, obelg. Za to podniósł się w siodle i coraz zjadliwiej napada „Dziennik Poranny", obsługujący zakamarki masonerii.

Nie jest to ani po katolicku, ani po polsku, ani nawet po ludzku... Atak na dostojnika Kościoła, którego zasługi dla katolicyzmu uczcił niedawno w sposób najbardziej uroczysty Kraków, — atak na Obywatela, na którego piersiach Prezydent zawiesił najwyższe odznaczenie „Orła Białego", dając przez to świadectwo uznania niezwykłości jego zasług, — atak na człowieka ciężko chorego, którego życie w trakcie tej kampanii zawisło na włosku, — to coś tak obrzydliwego i tak wstrętnego, że kiedyś, gdy cała sprawa będzie już za nami ludzie, którzy tę walkę prowadzili, będą musieli chodzić ze spuszczoną głową, a pewne pisma będą postawione na jednym poziomie ze świstkami, które się rzuca do kosza.

Mówią o „rycerskim" oburzeniu; to zaś, co robią, jest na miarę ciurów obozowych. Głoszą patetyczne frazesy ojczyźniane, a wszystko razem wychodzi na żabi skrzek w stawie bagiennym.

NASTĘPSTWA.

Nie wiemy, komu i na co potrzebny jest ten urlop od zasad przyzwoitości. Ale to wiemy, że będzie miał swoje następstwa...

Sekciarski, aż do nieprzyzwoitości „Kurier Poranny" ośmiela się łączyć krok Księcia Metropolity z knowaniami lóż masońskich. Przyjdzie jednak czas, że ta nieprzyzwoita tępota sama się ukarze. Zacznie nas katolików zachęcać do „konsolidacji" narodu dla zapewnienia „opieki" Kościołowi. Dziś wiemy, jak ta „opieka" wygląda. Będziemy też wiedzieli, jak organowi O. Z. N. odpowiedzieć.

„Dziennik Poranny" nie poprzestaje na obelgach pod adresem Księcia Metropolity. Podtrzymuje bezsensowne żądanie „laicyzacji" katedry wawelskiej i domaga się jakichś zmian w konkordacie, które by miały wprowadzić totalizm w dziedzinie religii. „Dziennik Poranny" ma ambicję reprezentowania opinii nauczycielstwa, wydawany jest za pieniądze Z. N. P. Jesteśmy przekonani, że ta jego antykatolicka kampania będzie miała swoje następstwa. Nauczycielstwo, za którego wdowi grosz wychodzi ten dziennik, okazuje wiele cierpliwości i pobłażania wobec „Dziennika Porannego". Ale przyjdzie czas, że się jego cierpliwość wyczerpie. Wówczas ze szczytów organizacji przepędzi bez pardonu tych, których celem jest nie pomoc w trudnej pracy nauczyciela, ale walka z Kościołem. Nieprzytomna kampania „Dziennika Porannego" ten będzie miała skutek, że otworzy oczy nauczycielstwu na prawdziwe oblicze duchowe tych, co się mienią jego „kierownikami".

A DRUGA STRONA!

Kampania części prasy przeciw Księciu Metropolicie Sapieże tymbardziej zasługuje na napiętnowanie, że katolicka prasa — nie chcąc zaostrzać konfliktu — przestrzega umiaru i daleko idącej rezerwy. Pokazuje się jednak, że to, co w normalnym społeczeństwie powinno wpływać hamująco na zapędy po drugiej stronie barykady, działa wprost przeciwnie. Spokój katolickiej prasy rozzuchwala niekatolicką prasę. Dobrą wolę katolików uważa się za słabość.

Jeśli tak sądzą „Kuriery" i „Dzienniki Poranne", to niech przyjmą do wiadomości, że się mylą. Zachowujemy spokój i umiar, bo nie chcemy utrudniać załatwienia konfliktu. Ale najgłębszych naszych uczuć nie wyraża spokojna i umiarkowana forma naszej reakcji na bezwstydną nagonkę.

Dlatego zapytujemy tę zuchwałą prasę: — Kiedyż panowie skończycie swoją kampanię? Czy nie sądzicie, że z chwilą, kiedy w oficjalnym komunikacie powiedziano, że sprawa znalazła się „w ręku rządu", że z tą chwilą powinna prasa — zwłaszcza rządowa — zamilknąć, by niewczesnymi harcami nie utrudniać załatwienia konfliktu?

J. P.

Przegląd prasy...

Lęk lewicy przed katolicyzmem

Redaktor „Przeglądu Powszechnego", Ks. E. Kosibowicz T. J., zajmuje się w ostatnim numerze tego miesięcznika (w którym ponadto jest doskonały artykuł naszego kolegi redakcyjnego p. K. Turowskiego o ewolucji młodzieży narodowej do katolicyzmu) sprawą przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

„Byliśmy — pisze — najpierw świadkami potwornej w swej treści i formie nagonki na osobę czcigodnego Jubilata i wielkiego obywatela, któremu nie oszczędzono żadnej obelgi. Fakt ten piętnujemy z jak największym oburzeniem, tym bardziej, że tę przewrotną metodę walki zastosowano rzekomo w obronie czci śp. Marszałka. Użyto bowiem tej właśnie metody, którą Piłsudski całą duszą gardził i której niejednokrotnie sam padał ofiarą.

Człowieka, złożonego ciężką chorobą, na którego piersi zawisło niedawno najwyższe odznaczenie odrodzonej Polski, którego zasługi uczcił niedawno cały kraj we wspaniałej manifestacji — usiłowano moralnie zniszczyć, zohydzić, zbezcześcić, kneblując równocześnie wszelkie odruchy uczciwej, rozsądnej obrony. Do załatwienia konfliktu zmobilizowano ulicę, zapominając, jak groźny to precedens i jak niebezpiecznym jest licytować uczucia i odruchy tłumu.

Te próby moralnego lynczu okryją hańbą ich organizatorów, bo są niedopuszczalne w praworządnym państwie. Nawet zbrodniarze mają prawo do obrony sądu. Rząd polski, majestat Rzeczypospolitej, cześć śp. Marszałka nie potrzebują takich sprzymierzeńców!"

Przygwoździwszy zaś „totalne" w sprawach religii poglądy „demokraty" p. Czapińskiego z „Robotnika" i kampanię „Dziennika Porannego" ,ks. Kosibowicz kończy:

„Przyczyną tej niepoczytalnej furii prasy socjalistyczno-bezbożniczej jest po prostu paniczny strach lewicy przed rosnącym odrodzeniem katolicyzmu w Polsce. Częstochowskie pielgrzymki, Katolicki Dzień diecezjalny w Krakowie, międzynarodowy kongres w Poznaniu... wszystkie te manifestacje wykazały dowodnie, że Kościół katolicki jest dzisiaj jedyną siłą moralną, która może przeciwstawić się bolszewickiemu barbarzyństwu i skutecznie je rozbroić. Nic dziwnego, iż cała ta służalcza sfora Moskwy ruszyła dziś do ataku, by pod osłoną szlachetnych pozorów przeprowadzić swe najpodlejsze zamiary.

To też wyrażamy pewność, iż posłowie i senatorowie, którzy zgłosili wniosek o nadzwyczajną sesję sejmową, nie zechcą stać się narzędziem antyklerykalnej oraz bezbożniczej kliki. Katolicy dotychczas milczeli, ale na taki obrót sprawy odpowiedzą niewątpliwie zorganizowanym czynem. Nie wolno pamięci i czci Marszałka, wbrew jego wskazaniom, używać do niecnej antykatolickiej, tym samym i antypolskiej roboty".

Kto prowadzi walkę z Ks. Metropolitą?

„Wieczór Warszawski" pisze:

„W kołach politycznych mówią, że autorem obu ostatnich artykułów „Gazety Polskiej" na temat zatargu wawelskiego, to jest autorem artykułu niedzielnego, wskazującego na możliwość rozszerzenia zatargu wawelskiego i raczej uspakajającego artykułu wtorkowego ma być p. Lilienfeld-Krzewski.

Skad inąd zauważyć należy, że sprawa zatargu wawelskiego bardzo się komplikuje wewnętrznymi gierkami sanacji. Podobno czynniki zbliżone do p. Sławka życzyłyby sobie, by zatarg nie był załatwiony przed zwołaniem sesji nadzwyczajnej Sejmu, chcąc obarczyć odpowiedzialnością za zatarg sfery rządowe. Akcja ta ma inny charakter, p. Sławek bowiem uchodzi za człowieka pragnącego raczej zgody z Kościołem".

Nowelizacja ust. o uboju rytualnym (?)

„Nowy Dziennik" donosi z Warszawy:

„Jak się dowiadujemy, w jesieni ma nastąpić nowelizacja ustawy o uboju rytualnym. Koła gospodarcze i rządowe, które stykają się bezpośrednio ze sprawami ubojowymi, są za zmianą systemu udzielania kontyngentów, który okazał się nieżyciowy, za uregulowaniem sprawy zadków cielęcych, oraz za zezwoleniem sprzedaży zadków koszernych w jatkach trefnych. Szczególnie sprawa ta ma duże znaczenie dla prowincji".

Żydowskie brednie o kard. Pacellim

Jakie nonsensy rodzą się w związku z podróżą kard. Pacellego do Francji, świadczy następująca depesza z 13 b. m. zamieszczona przez syjonistyczny „Nowy Dziennik":

„Sekretarz stanu przy Watykanie kard. Pacelli jest przedmiotem żywiołowych owacyj w Paryżu. Cała prasa, nie wyłączając komunistycznej „Humanite" poświęca długie artykuły powitaniom najwyższego dostojnika Watykanu. Wszędzie odczuwa się ogromne znaczenie polityczne wizyty kardynała Pacelli'ego w Paryżu, przy czym stanowisko to doznaje wzmocnienia na skutek reakcji Berlina na tę wizytę. Prasa niemiecka wskazuje bowiem na tworzenie się frontu Rosji Sowieckiej, Francji Frontu Ludowego i Watykanu.

Kardynał Pacelli celebrował wczoraj Mszę św. w katedrze Notre Dame, po której wygłosił kazanie w języku francuskim. W kazaniu tym kardynał Pacelli powiedział m. in., że Kościół katolicki nie popiera żadnej partii politycznej, ani żadego politycznego frontu. Katolicka Francja stanowiła zawsze wzór dla całej ludzkości. Ostrzega on młodzież przed politycznym fanatyzmem i nienawiścią. W końcu kardynał Pacelli poparł socjalistyczne postulaty proletariatu".

„Koniecznie chcą zrobić socjalistę z kardynała Pacellego... Nie wymagamy od żydów znajomości teologii katolickiej. Ale nawet od nich musimy żądać zdrowego rozsądku. Tego im widać brak, za dobrą monetę przyjmują wieści o „froncie" Rosji sowieckiej, Francji Frontu Ludowego i Watykanu... Są to po prostu brednie!

Obłuda i perfidia

„Dzień Pomorza", organ p. wojewody pomorskiego, pisze pompatyczny artykuł o „gniewie serc" na Ks. Metropolitę. Na marginesie listu Ks. Metropolity, którego zresztą nie zna, pisze.

„Żadna godność i żaden strój nie może ochronić obywatela polskiego przed prawnymi i moralnymi następstwami obrazy Majestatu Państwa! Ani ród, ani wiek, ani pałac, ani żaden w ogóle inny wzgląd...

Jest butny pan, który obraził Majestat Rzplitej i w swym uporze czy zaślepieniu nie chce zejść z drogi złej i szkodliwej zarówno dla Państwa jak i Kościoła. I są władze państwa, które mają nie tylko prawo, ale i obowiązek, aby zasada „Salus Reipublicae suprema lex" była uznana przez — wszystkich i bez — wyjątku. Uznanie tej zasady trzeba wymusić nie tylko u każdego przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej, ale również i u księcia Adama Sapiehy.

To ma być głos dziennika, który — jak pisze — troszczy się o dobro... Kościoła. Obłuda i perfidia!

Wolna Irlandia

Dzień 1 lipca w historii Irlandii stanowić będzie doniosłą datę. W dniu tym odbył się bowiem obok wyborów posłów do nowego parlamentu także plebiscyt w sprawie konstytucji, przekształcającej ustrój Wolnego Państwa Irlandii i stwarzającej z niego zupełnie niezależne państwo. W ten sposób dobiegają do końca wiekowe walki narodu irlandzkiego głęboko katolickiego z protestanckimi Anglikami.

SZCZERY KATOLICYZM IRLANDCZYKÓW

znalazł swój dobitny wyraz w nowej konstytucji, wydanej — jak czytamy — i imię „Przenajświętszej Trójcy, od której wszelka władza pochodzi". Konstytucja ta określa Kościół rzymsko-katolicki jako strażnika wiary, nadaje mu specjalną pozycję i stosując się do nauki Kościoła silnie zabezpiecza rodzinę, stanowiąc, iż małżeństwo w Irlandii jest nierozerwalne. Co więcej, rozwiedziony w innym kraju nie będzie mógł uzyskać zezwolenia w Irlandii na ponowne związki małżeńskie, dopóki żyje druga strona rozwiedzionego małżeństwa. Sądy irlandzkie będą mogły orzekać jedynie o separacji małżonków.

Nowa konstytucja wchodzi w życie

Z DNIEM 1 STYCZNIA 1938 R.

Państwo narodu irlandzkiego nie będzie już nosić nazwy Wolnego Państwa Irlandii, nadanej mu układem z r. 1922, zawartym z Anglią, lecz nazwę galicką „Eire". — Irynii. „Eire" będzie „suwerennym, niezależnym i demokratycznym państwem", którego głównym językiem urzędowym będzie język galicki. Naród irlandzki, wykonując swe prawa suwerenne rozstrzygnie o formie rządów i określi swój stosunek do innych narodów — mówi konstytucja. Obok izby posłów konstytucja tworzy senat, złożony z 60 członków, spośród których 11 ma wskazać premier, 43 parlament, a 6 dwa uniwersytety krajowe. Senat będzie miał szczególną władzę. On tylko będzie mógł w nielicznych, ściśle określonych, warunkach pociągać do odpowiedzialności wybieranego na 7 lat prezydenta państwa, wyposażonego we władzę niemal dyktatorską.

Konstytucja ani słowem nie wspomina o Brytyjskiej Wspólnocie Narodów: w ogóle nie ma w niej ani słowa o jakimkolwiek związku z Anglią.

Przytoczyliśmy ważniejsze z postanowień nowej konstytucji irlandzkiej, uchwalonej przez parlament, o której ostatecznym przyjęciu miał zadecydować plebiscyt dn. 1 lipca. Nowa konstytucja nie została przyjęta taką większością głosów, jakiej spodziewał się premier de Valera. Wypowiedziało się za nią 686.024 uprawnionych do głosowania a przeciw niej 528.296 głosów. Przypuszczalnie wśród tych, którzy wypowiedzieli się przeciwko konstytucji jest znaczna liczba takich, którzy sądzą, że za słabo podkreślono w niej zerwanie łączności z Anglią. W każdym razie nowa konstytucja wejdzie w życie i stworzy nową rzeczywistość w stosunkach angielsko-irlandzkich. Anglia czując swą przewagę gospodarczą usiłuje bagatelizować rozwój sytuacji w Irlandii i żywi mimo wszystko nadzieję, że Irlandia stanie się z czasem dominium w ramach Imperium Brytyjskiego. Jest to jednak nadzieja złudna. Sama ta myśl stanowi obrazę dla Irlandczyka. Dominiami w ramach Imperium Brytyjskiego są kraje skolonizowane lub zdobyte i pchnięte na drogę nowego rozwoju pod wpływem kultury angielskiej. Irlandczycy natomiast powołują się na własną starą kulturę, starszą o co najmniej 500 lat od angielskiej; podkreślają wreszcie z dumą, że to właśnie z Irlandii Anglia otrzymała chrześcijaństwo.

Podobnie jak i w plebiscycie konstytucyjnym, tak i w wyborach do parlamentu de Valera i jego partia Fianna Fail (mniej więcej tyle, co „żołnierze losu") nie uzyskali stanowczego sukcesu. W poprzednim parlamencie stronnictwo Fianna Fail miało 77 przedstawicieli na ogólną liczbę 153 członków parlamentu, gdy natomiast partia opozycyjna Cosgraveo, Fine Gael 53. Nowy parlament ma posiadać 138 przedstawicieli. Fianna Fail otrzymała 69 mandatów, a zatem połowę, — Fine Gael 48 głosów. Cosgrave stracił pewną ilość głosów, choć mniej, niż de Valera. Zyskała natomiast Labour Party, która poprzednio posiadała 8 miejsc a obecnie posiadać ich będzie 13. Reszta mandatów przypada „dzikim".

De Valera, chcąc spokojnie rządzić, bę

dzie musiał porozumieć się podobnie jak w poprzednim parlamencie z labourzystami i utworzyć z nimi koalicję rządową. **Nie będzie więc zmian w wewnętrznej polityce w Irlandii.** O ile zaś chodzi o kwestję stosunku do Anglii, to **dominować będzie zagadnienie Ulsteru, obejmującego 6 protestanckich prowincyj w północnej Irlandii.** Nowa konstytucja irlandzka mówi, że Eire obejmuje całą Irlandię, wszystkie jej wyspy i wody terytorialne, tym czasem Anglia absolutnie **nie zamierza zgodzić się na włączenie Ulsteru do Eire.**

Życzyć należy narodowi irlandzkiemu, **który** wiele cierpiał w ciągu wieków i krwą **wo okupił** swą obecną wolność, by w ramach nowego ustroju, rozwijał się jak najlepiej pod względem gospodarczym i kulturalnym. Był czas, kiedy w Europie zestawiano Polskę z Irlandią. Z powodu podwójnej analogii: przywiązania obydwu narodów do katolicyzmu i z powodu narodowego ucisku. P-z.

Migawki

Mądrość i siła

Któryś z historyków Wielkiej Rewolucji francuskiej pisze, że robiły ją dwa rodzaje ludzi: filozofowie i „szczekacze" (aboyeurs).. Pierwsi w chwilach wolnych od flirtu filozofowali w salonach na temat „konieczności" obalenia „aucien regime'u" i wprowadzenia „zasad natury". Drudzy, ci sankiuloci (czyli: bezportkowcy), przekładali tę „filozofię" na swój język i od rana do wieczora „szczekali" w ogrodach orleańskiego „Palais Royal".

Pierwsi byli głupimi samobójcami (jak pokazała ewolucja wypadków), drudzy zaś niebezpiecznymi wariatami (o czym też pani Historia uczy).

Głupcy i wariaci robią nieraz historię, tj. wypadki. A ludzie rozsądni? Ci mają wstręt do głupców, a wariatów się boją. Tym się tłumaczy fakt, że ich wypadki zaskakują.

Nie ma innej rady na ten widoczny defekt pani Historii, jak tylko: — głupcom odebrać prawo „filozofowania", a wariatom założyć kaftan bezpieczeństwa. Do tego jednak trzeba, by ludzie rozsądni byli jeszcze mocnymi.

Gdy się to stanie, będziemy mogli spać bezpiecznie...

BAYARD.

Sport

Walasiewiczówna przyjechała do Polski

Na statku „Batorym" przyjechała do Polski znana lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna. Walasiewiczówna wydarzyło się nieszczęście, albowiem została w dniu przyjazdu do Polski okradziona. W związku z przyjazdem Walasiewiczówny warto zacytować głos jednego z dzienników polskich wychodzących w Ameryce o znakomitej biegaczce. Oto, jak pisze dziennik „sławna polska lekkoatletka z Cleveland, Stasia Walasiewiczówna odniosła znowu szereg zwycięstw w biegach wyścigowych. Największą sensacją był wyścig Stasi z psem z rasy chartów w mieście Cincinnati, O. Psu dano przestrzeń 800 yardów, Stasi 150 yardów. Zwycięstwo odniosła Stasia. — Sport w Ameryce, jak widzimy ma trochę inne oblicze niż u nas.

Z prasy zagranicznej

Zdolność obronna Francji

„Echo de Paris" przedrukowuje ciekawy artykuł generała Weyganda zamieszczony w czasopiśmie „Flammarion". Tytuł brzmi: „La France est-elle defendue?". Generał Weygand analizuje tylko jeden wypadek konfliktu zbrojnego a mianowicie sytuację, jaka by się wytworzyła w wypadku wojny z Niemcami. Założenie, z którego wychodzi generał w swych rozważaniach, jest to, że

Niemcy zdecydują się na jednorazowy i decydujący atak.

Generał Weygand zaznacza, że naród niemiecki jest obecnie znakomicie zorganizowany i zdyscyplinowany, a przy tym wszyscy obywatele są w Trzeciej Rzeszy militarnie przysposabiani. W niedalekiej przyszłości cały naród niemiecki będzie niewątpliwie gotów militarnie i będzie posiadał wielką zdatność bojową. Dlatego Trzecia Rzesza będzie mogła sobie pozwolić zaraz na początku wojny na masowy i decydujący atak. Generał Weygand pisze, że Niemcy rzucą miliony ludzi i znakomity materiał bojowy, aby w ciągu kilku dni Francję złamać i zgnieść. W tym miejscu zróbmy małą dygresję — generał Weygand zakłada, że sprzymierzeńcy Francji pozostaną neutralni, nie wykonywując swego obowiązku.

Dlatego Francja musi być gotowa w każdej chwili na odparcie masowego, milionowego ataku decydującego. Tylko wtedy można będzie mówić, że Francja jest zdolna do obrony.

Z tej sytuacji zdają sobie dobrze sprawę we Francji i dlatego w kołach wojskowych lansowane były pomysły

zupełnego przekształcenia dotychczasowego systemu obrony.

Obecny system mobilizacji chciano zastąpić systemem „osłony" (couverture). Wysuwane były dwa projekty szczegółowe, dwa systemy:

1) Zmniejszenie kontyngentów wojsk w centrum państwa, a zwiększenie w prowincjach granicznych.

2) Skompletowanie dywizyj granicznych z najlepszych żołnierzy i szczególnie staranne wyposażenie ich w materiał wojenny.

Generał Weygand odrzuca stanowczo oba te pomysły. Uważa, że są błędne i szkodliwe. W konsekwencji bowiem musiałyby doprowadzić do podziału armii na jednostki pierwszorzędne i drugorzędne, co bez wątpienia przyczyniłoby się do osłabienia instynktu militarnego w środkowych prowincjach kraju.

Generał Weygand chce w całej rozciągłości utrzymać dotychczasowy system mobilizacji, wzmacniając go posiłkowo systemem „osłony". W tym kierunku zrobiono już we Francji bardzo wiele.

„Osłonę" stanowią — przede wszystkim słynne fortyfikacje graniczne t. zw. „linia Maginot", w drugim rzędzie dywizje pograniczne i jednostki zmotoryzowane.

Generał przypuszcza, że przeciwnik niemiecki skupi wszystkie swoje siły w jednym punkcie, aby w tym wybranym przez siebie miejscu złamać pas fortyfikacyj. Dlatego dywizje pograniczne muszą być zmobilizowane w ciągu paru godzin i przy pomocy pojazdów mechanicznych spieszyć winny w ten punkt zagrożony. Tak samo też jednostki zmotoryzowane.

Może zaistnieć także inna ewentualność. Przeciwnik niemiecki może nie próbować przełamywania „linii Maginot", ale może też zastosować manewr uderzając z północy lub z południa tj. jak w 1914 r. przez Belgię, albo drogą południową przez Szwajcarię. W tych wypadkach linia fortyfikacyj nie będzie miała zastosowania, a natomiast wielka rola przypadnie dywizjom rezerwowym, które będą musiały spieszyć na pomoc państwu napadniętemu.

Generał Weygand ocenia sytuację obronną Francji bardzo powściągliwie, bez żadnych przechwałek, ale też ocenia spokojnie. Z artykułu wynika, że francuski system osłony przedstawia już obecnie dużą wartość. „Linię Maginot" obsługuje specjalna armia. Są to żołnierze umyślnie w tym celu dobrani. Przy tym zwraca się szczególną uwagę na patriotyzm żołnierza i jego dyskrecję; urządzenia bowiem pasa ochronnego winny pozostać ścisłą tajemnicą wojskową. Z tego względu służba w fortyfikacjach „linii Maginot" może być uważana słusznie za dowód wyróżnienia i zaufania. Żołnierze wiedzą o tym i dumni są ze swej misji.

Optymizm wybitnego generała francuskiego w ocenianiu sytuacji obronnej Francji powinien nam także dodać otuchy. Jak widać, dowództwo sprzymierzonej z nami armii przewiduje wszelkie najgorsze ewentualności i stara się wyeliminować możliwość tragicznych niespodzianek.

SEM.

KURKOWSKA - SPYCHAJOWA I MIRON TRUSZ MISTRZAMI POLSKI W ŁUCZNICTWIE.

W 4 dniu jubileuszowych 10. zawodów narodowych łuczniczych, zakończono strzelania na odległości długie (90, 70, 50 mtr. łącznie 288 strzałów). Mistrzostwo Polski zdobył **Trusz Miron** (PPW Pasta, Lwów) **1061 pkt. na 2.592 możliwych**, 2) Majewski, 3) Prugar.

W grupie pań na odległości długie (70, 60, 50 mtr.) łącznie 288 strzałów w klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła **Kurkowska-Spychajowa 1174 pkt. na 2592 możliwych**, 2) Dubajowa, 3) Olearczyk.

W łącznej klasyfikacji na odległości krótkie i długie mistrzostwo Polski zdobył Trusz Miron, uzyskując 1745 pkt., co stanowi nowy rekord Polski (dawny rekord Wójcika 1630), 2) Majewski 1663 pkt. (wynik lepszy od dawnego rekordu), 3) Szymus, Kraków 1495 pkt.

W łącznej klasyfikacji strzelania na odległości krótkie i długie pań, tytuł mistrzyni Polski zdobyła Kurkowska-Spychajowa, uzyskując 1794 pkt., 2) Olearczyk, 3) Dubajowa.

Notatki polityczne

WAGONY „ŻYDOWSKIE".

Prasa podała, że w dyrekcji katowickiej wprowadzono osobne wagony dla żydów. Dobrze w tej sprawie poinformowana „Polonia" katowicka wiadomość te dementuje. Ale to nie przeszkadza żydowskim gazetom w robieniu wielkiego larum.

Żydzi oburzają się okropnie na każdą próbę separacji. Chcą koniecznie tkwić wewnątrz społeczeństwa polskiego. Stanowisko niesłuszne i błędne... Niesłuszne, bo separacja nie jest żadnym pokrzywdzeniem lub uszczupleniem praw. Błędne, bo oznacza obronę pozycji straconej.

Tak czy inaczej, świadomość odrębności kulturalnej ciągle się pogłębia, i, czy się komu podoba czy nie podoba, separacja kulturalna i towarzyska niebawem będzie faktem.

STALIN MA GŁOS.

Rząd włoski nie pytany i nie proszony wypowiedział się przeciwko podziałowi Palestyny i..... oświadczono dodatkowo, że Italia będzie bronić prawa Arabów.

Il Duce bierze na siebie role obrońcy Arabów. Widać na serio wziął symboliczny akt, jakim było ofiarowanie mu miecza Islamu w czasie podróży do Libii.

Ale niezależnie od tego nasuwa się jedna, ogólniejsza, uwaga... Nie dawne to czasy, gdy Francja nie chciała uznać w Italii równorzędnego partnera. Dziś o tym się nie mówi. Ale Italia zabiera głos we wszystkich sprawach dotyczących Morza Śródziemnego i wyraźnie konkuruje z Anglią.

Na Morzu Śródziemnym przybył nowy potężny ozywnik. Głosu jego nie da się zlekceważyć w żadnej sprawie. To jest nowum, którego nie chce uznać Anglia i którego świat cały jeszcze nie zrozumiał.

Venusti. **Tymczasem znany ekspert malarstwa prof. Józef Parroni oświadczył w tych dniach, na podstawie przeprowadzonych studiów nad techniką malarską oraz kompozycją, że obraz wyszedł napewno spod pendzla Michała Anioła.**

Remont jednej z najstarszych świątyń w Polsce

Wskutek ostatniej klęski powodzi w pow. miechowskim, m. in. ucierpiał kościół parafialny w Miechowie Bożogrobców zw. Miechowitami, zbudowany w XII wieku, sumptem Jaksy-Gryfa przez mistrzów włoskich. Woda wdarła się do podziemi kościoła i mogłaby zagrażać cennemu zabytkowi.

Pod kierownictwem inżyniera-specjalisty z Krakowa prowadzone są prace odwadniające i zabezpieczające na przyszłość podziemia od zalewu wód. Poza tym w świątyni prowadzone są prace remontowe nad odnowieniem kościoła, który odznacza się oryginalnością budowy i niespotykanym bogactwem ozdób architektonicznych. Wśród innych zabytków w kościele Bożogrobców znajduje się cenna biblioteka i skarbiec z okazami rzadko spotykanej sztuki złotniczej, snycerskiej i włókienniczej. Nad renowacją wnętrza pracują krakowscy artyści-malarze.

——ooo——

Kronika kulturalna

Odkryto nowy obraz Michała Anioła

W Bazylice Laterańskiej znajduje się obraz, przypisywany malarzowi Marcelemu

MALWA CHĄDZYŃSKA.

Dookoła Tatr

Zapisując się na zorganizowany u stóp Tatr wakacyjny kurs nauczycielski z geografii, który daje możność czytania z żywej księgi przyrody, wiemy, że integralną częścią kursu będą wycieczki. Planowana była cudowna wycieczka dookoła Tatr. Cieszymy się na nią wszyscy. Mamy ją odbyć autobusami. Trudno. Nie wszyscy jesteśmy tak wyekwipowani, by móc przejść przez góry.

Robienie zapasów odbywa się w Zakopanem; trzeba zabrać jedzenia na dwa dni. Zaczyna się więc zaopatrywanie wycieczkowiczów w żywność... Słyszę głos jednego z kolegów: „koleżanko, wystarczy 3 kg. chleba?" „A ma kolega apetyt?" — zapytuje. — „Ogromny!" „No, to mało!" W rezultacie połowę zapasów przywieźliśmy z powrotem. Może apetyt nie dopisał, bo sycyliśmy oczy i duszę pięknem przyrody tatrzańskiej.

Ranek trochę mglisty. Pragniemy wyjechać jak najprędzej, aby przypadkiem z powodu deszczu nie trzeba było wracać. Autobus niesie nas trasą Zakopane-Morskie Oko. Uśmiecham się do wychylających się zza zakrętów cudownych widoków ,do tej błękitnej drogi, która się wije nad nami poprzez las. Zatrzymujemy się przy Wodogrzmotach Mickiewicza i tu wśród świerkowego lasu widzimy odcinające się kopulaste kształty limb. Ach, więc jest w Tatrach nie tylko ta jedna fotografowana i opiewana limba nad Morskim Okiem...

Morskie Oko wita nas swą ciemną powierzchnią i ciszą przerywaną tylko szumem spadających potoków. Jest 7. rano; turystów jeszcze nie ma. Wyjeżdżamy z powrotem i przez Łysą Polanę po odbytych formalnościach dość długo trwających na naszej i czechosłowackiej granicy jesteśmy na terenie Czechosłowacji, mknąc wspaniałą autostradą ku Tatrzańskiej Łomnicy. Tu w pięknym parku robimy wspólną fotografię i udajemy się do Szmeksu (Starego Smokowca) skąd kolejką linową jedziemy na Hrebienok, a stamtąd wznosimy się jeszcze wyżej, by zobaczyć Wodospad Olbrzymi. Z mostka, na którym czujemy się jak pod prysznicem zimnej wody, obserwujemy tęczę.

Dalszym etapem naszej wycieczki jest Szczyrbskie Jezioro. Tu czar—cud przyrody górskiej łączy się z tętnem życia. Z tarasu hotelu i restauracji położonej tuż nad jeziorem dochodzą nas dźwięki muzyki dancingowej.

W Ważcu, wiosce położonej nad Białym Wagiem, a odbudowanej po pożarze, który przed kilku laty zniszczył wszystkie domy, zwiedzamy Jaskinię Ważecką, odkrytą w roku 1922 przez p. Franciszka Hawranka, który oprowadza nas po jaskini, zamulonej tak, że trzeba się było przekopywać przez gruby pokład gliny. Podziwiamy Zbójnicką Komorę Janosika ze sterczącymi w górę stalagmitami, lub zwisającymi stalaktytami, Komnatę Jezior i inne. Na widok masy kości niedźwiedzi jaskiniowych, które według obliczeń naukowców muszą pochodzić sprzed tysięcy lat, cofamy się myślą w przeszłość...

Cudowne piękno Jaskini Ważeckiej podkreśla odkrywca i gospodarz ukochanej przez siebie jaskini, p. Hawranek. On też strudzonym po podróży wyszukuje noclegi u miejscowej ludności — górali liptowskich, którzy nas podejmują nader gościnnie. Domki oraz urządzenie wewnętrzne uderza nas czystością i dbałością ze strony gospodarzy.

Pan Hawranek jest członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Uważa nas za swych przyjaciół — jest niestrudzony; wstaje wczas rano, by każdemu z wycieczkowiczów wraz z dedykacją ofiarować książeczkę, napisaną przez siebie p. t. „Ważecka ieskynie a jeji kras". Pokazuje się wreszcie, że p. Hawranek zna prelegenta i kierownika naszej wycieczki, miłośnika Tatr, p. dra Mariana Gotkiewicza, który był naszym „ciceronem" w tej cudownej wycieczce.

Większe bogactwo form naciekowych mogliśmy oglądać w Jaskiniach Demianowskich, typu erozyjnego, gdzie twory naciekowe powstają w głębi ogromnych czeluści. Jaskinie te udostępniono w r. 1924. Mają kilka pięter. Najnowsze partie jaskini znajdują się na dole, gdzie płynie potok Łuczanka. Piękno jaskini podnosi oświetlenie; pozarowani wychodzimy z każdej komory myśląc, że już nic piękniejszego nie zobaczymy, gdy w innej komorze zachwycony oczom ukazują się nowe dziwy. Cudowne stalagmity tworzą kształty postaci: oglądamy więc „statuę św. Antoniego", lub też „Najświętszej Panienki". Komora zwana Polskim Domem jest biała z odcieniem brązowo-czerwonym.

Pogoda dopisała; żałujemy, że wycieczka się kończy Po zwiedzeniu Zamków Orawskich wracamy przez Suchą Górę, Chochołów, Witów, Kościeliska do Zakopanego. Mijając uroczyska górskie, śpiewamy:

„Kto raz się wzniósł na szczyty i czołem
signął chmur,
Ten wiecznie tęsknić będzie do niebotycznych gór..."

Wszyscy obywatele miasta ukarani

Agencja „Echo“ donosi. Miasto Radziwiłłów zostało ostatnio srodze ukarane przez władze skarbowe. Oto wszyscy bez wyjątku właściciele nieruchomości otrzymali nakazy karne za niezłożenie na czas wykazów nieruchomości z zeznaniami podatkowymi. Ani jeden właściciel nieruchomości nie został pominięty w dotkliwych sankcjach karnych. W związku z tym Rada miejska m. Radziwiłłowa wystąpiła z interwencją do władz, stwierdzając, że wykroczenie to nastąpiło z powodu opóźnienia w dostarczeniu druków.

Należałoby zapytać kto tu zawinił? Czy wszyscy obywatele Radziwiłłowa są tak opornymi, jeżeli chodzi o zeznania podatkowe, czy też Urzędy Skarbowe tak „gorliwie“ urzędują, że nawet druków nie mogą na czas dostarczyć.

34 grosze za osiem godzin pracy

Przy naprawie szosy z Sanoka do Brzozowa zatrudniono kilkudziesięciu bezrobotnych, którym płacono 34 (!) grosze za 8 godzin pracy. Bezrobotni zastrajkowali. Zarząd Drogowy w Brzozowie uwzględnił żądania strajkujących, podnosząc znacznie dotychczasowe stawki. Strajk został przerwany.

Gazociąg zbliża się do Sandomierza

W związku z 4-letnim planem inwestycyjnym min. Kwiatkowskiego w szybkim tempie budowany jest rurociąg gazowy z Roztok pod Jasłem, który ma doprowadzić gaz do okręgu sandomierskiego. Roboty ziemne prowadzi Dyrekcja Gazociągów Państwowych i Sp. Akc. „Polmin“. Założono już kilkadziesiąt kilometrów rur.

ROZPISANIE PRZETARGU.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia, iż rozpisane zostały następujące przetargi: przez Więzienie w Krakowie na dostawę większej ilości różnych artykułów spożywczych, oraz przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych, Wydział Drogowy na szereg prac budowlanych. — Bliższe szczegóły do przeglądnięcia w biurze Izby (Długa 1).

OBOWIĄZEK ZNAKOWANIA PRZESYŁEK.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie przypomina eksportom tutejszego okręgu o obowiązku znakowania (zgodnie z ustawą o oznaczaniu wagi na ładunkach przewożonych na statkach) przesyłek, wysyłanych przez Gdynię a ważących 1000 kg lub więcej. Byłoby także wskazanym znakowanie przesyłek o wadze niższej wprawdzie jak 1000 kg., nasuwających jednak rozmiarami swymi przypuszczenie, iż ważą 1000 kg lub więcej. Zastosowanie się do powyższych wskazań uchroni eksporterów od kosztów znakowania w Gdyni oraz od wstrzymywania przesyłki celem sprawdzenia wagi.

CENY BYDŁA NA KRAKOWSKIM TARGU.

W tygodniu od 3—9 bm. płacono za jeden kilogram żywej wagi: 1) buhaj od 48 do 65 gr; 2) woły od 55—65 gr; 3) krowy od 40—60 gr; 4) jałówki od 48—62 gr; 5) cielęta od 55—75 gr; 6) nierogacizna bitej wagi od 90 gr do 1 zł 18 groszy za kilogram.

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w środę dnia 14 lipca bież. roku następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. stand.	27.75—28.25
Pszenica targowa	27.25—27.75
Żyto targowe	25.00—25.50
Żyto nowe	24.50—25.00
Owies targowy	27.75—28.25
Jęczmień targowy	23.50—24.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka pszen. gat. I wym. 0-65 proc.	42,00—48,00
Mąka pastewna	18.00—18,50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.

Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	32.00
Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	35.00
Mąka razowa 0-95 proc.	30.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Przyczyny i skutki alkoholizmu

w świetle listu pasterskiego Ks. Kardynała Kakowskiego

Ks. kardynał Kakowski wydał list pasterski do duchowieństwa i wiernych swej archidiecezji w sprawie walki z alkoholizmem. W liście tym Jego Eminencja pisze m. in.: „W liście skierowanym przez Sekretarza Stanu do Arcybiskupa warszawskiego, miłościwie nam panujący Ojciec św. Pius XI wyraża wielką radość z powodu mającego się odbyć w Warszawie kongresu członków Międzynarodowej Ligi Katolickiej Przeciwalkoholowej oraz tym wszystkim, którzy wezmą udział w tym kongresie, — udziela apostolskiego błogosławieństwa.

Pierwszy katolicki kongres przeciwalkoholowy, organizowany przez wyżej wzmiankowaną Międzynarodową Ligę Katolicką, ma odbyć się w dniach 11—14 września br. w Warszawie obok XXI ogólnego Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego. Zwołanie obu kongresów w stolicy Polski zmartwychwstałej skieruje oczy wszystkich narodów całego świata na nasz kraj i na stosunek naszego społeczeństwa do sprawy alkoholizmu. Niestety, ze smutkiem stwierdzić należy, że sprawa trzeźwości w szerokich warstwach naszego społeczeństwa, jak również zagadnienie walki z alkoholizmem, przedstawiają się niezbyt pomyślnie. Nałóg pijaństwa w Polsce odrodzonej, podobnie jak w okresie jej najsmutniejszych dziejów podczas rządów saskich, zatacza szerokie kręgi... Do czynników, które ten nałóg celowo krzewią we współczesnych państwach oraz ułatwiają najszerszym warstwom społecznym spożycie alkoholu, należą: samolubny i pozbawiony zasad etyki chrześcijańskiej kapitalizm, coraz liczniejsze lokale nocnych zabaw, kabarety, dancingi itd.

Do wzrostu haniebnej plagi alkoholizmu w dużej mierze, zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich, przyczyniają się materialistyczne, radykalne i bezbożnicze kierunki i prądy, które niweczą i podrywają w szerokich masach robotniczych i ludowych uczucia religijne, tężyznę charakteru, cnoty chrześcijańskie i poczucie godności osobistej a natomiast rozbudzają najniższe instynkty i chuci cielesne, krzewią kult ciała i zmysłów, każą szukać „raju“ na ziemi, skłaniając do szukania pociechy, rozrywki i zapomnienia w alkoholu i w używaniu narkotyków różnych.

Czyż możemy, ukochani Bracia Kapłani i umiłowani w Chrystusie archidiecezjanie, patrzeć obojętnym okiem na te straszliwe skutki i trujące owoce, jakie szalejąca dziś plaga alkoholizmu rodzi na naszych ziemiach polskich?... Czy możemy pozwolić na to, aby szynkarze, właściciele domów grzesznych rozrywek, przedstawiciele „alkoholowego“ kapitalizmu, najczęściej obcy nam religią i narodowością i ukrycie zwalczający naszą wiarę i państwowość, rozpijali i zatruwali alkoholizmem naszą brać robotniczą i chłopską, naszą ukochaną młodzież i dziatwę — przyszłość narodu i Kościoła... naszych nauczycieli — wychowawców młodych pokoleń, naszych urzędników wyższych i niższych, w których ręku spoczywa wewnętrzne bezpieczeństwo kraju, skarb i prawidłowa działalność państwa? Czy mogą być obojętnymi i biernymi widzami kapłani, rodzice katoliccy, przedstawiciele organizacji katolickich, ciał ustawodawczych i władz państwowych, gdy w mętnych falach alkoholizmu wraz z mieniem, dobrobytem i zdrowiem fizycznym narodu polskiego ginie i tonie: religijność, cnota, dobre obyczaje, hart woli, honor, świętość i trwałość ognisk życia małżeńskiego i rodzinnego? Nie, po stokroć nie! Na to pozwolić nie możemy, zwłaszcza dziś, gdy tylu i tak silnych wrogów, nie przebierających w środkach działania, zagraża wierze ojców i państwowości polskiej!

Do zgodnej, planowej i zdecydowanej walki z alkoholizmem wystąpić muszą w czasach dzisiejszych na różnych polach naszego życia publicznego, społecznego i prywatnego: Kościół, państwo, organizacje samorządowe i społeczne, szkoła i rodzina“.

Skreśliwszy zabiegi wymienionych czynników w dziedzinie walki ze zgubnym nałogiem alkoholizmu, Ks. Kardynał pisze:

„Zachodzi pytanie — w jaki sposób należy walczyć z alkoholizmem i pijaństwem. Dwie są drogi... droga trzeźwości i droga abstynencji. Trzeźwość polega na umiarkowanym używaniu alkoholu lub tylko niektórych napojów alkoholowych, piwa i wina, a nie — wódek; abstynencja zaś — to całkowite powstrzymanie się od wszelkich alkoholowych napojów...

W rozwoju ruchu przeciwalkoholowego niemal we wszystkich krajach rozpoczynano od popierania trzeźwości; z czasem dopiero nacisk kładziono na akcje abstynencji, okazało się bowiem, że ona jedynie najskuteczniej może przeciwstawić się pladze alkoholizmu i ona przede wszystkim może obudzić żywy ruch przeciwalkoholowy w szerokich masach i kołach społeczeństwa.

Przechodząc do wskazania praktycznych środków, pozytywnego rozwoju ruchu przeciwalkoholowego w archidiecezji warszawskiej, ogłaszam jednocześnie z niniejszym orędziem i dekret erekcyjny Bractwa Trzeźwości oraz Statuty tego Bractwa. Zalecam księżom proboszczom w jak najkrótszym czasie powołać do życia we wszystkich parafiach Archidiecezji Warszawskiej Bractwo Trzeźwości i oprzeć jego działalność przy Akcji Katolickiej na ogłoszonych Statutach“.

W zakończeniu listu Ks. Kardynał wzywa duchowieństwo i katolików świeckich, aby poparli wydatnie „świętą krucjatę przeciwalkoholową“.

Z bilansem handlowym coraz gorzej...

Podaliśmy wczoraj zestawienie bilansu handlowego, z którego wynika, że saldo ujemne w miesiącu czerwcu wyniosło 17.546 tys. zł. Jest to stan niepokojący, w bieżącym bowiem roku budżetowym: od kwietnia mamy stale bilans handlowy ujemny. I tak w kwietniu wynosił 10.830 tys. zł., w maju 3.533 tys. zł., a czerwiec okazał się rekordowym miesiącem bo dał saldo ujemne 17.546 tys. zł. Razem więc saldo ujemne wynosi 31.909 tys. zł.

Jak zaznaczaliśmy, tempo wzrostu ujemnego bilansu handlowego jest niepokojące... Bilans handlowy stanowi w naszym bilansie płatniczym pozycję bardzo poważną. Z tego względu, jeśli nie chcemy popaść w nowe trudności, musimy żądać od miarodajnych czynników, aby temu problemowi poświęciły więcej uwagi

— • —

Stan zasiewów na 1 lipca

DOPISAŁY TYLKO ZIEMNIAKI.

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków, ustalony na podstawie małej sieci korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiał się w dn. 1 lipca br. przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasie stan z dn. 15 ub. m.): pszenica ozima 2,8 (2,8), żyto ozime 2,9 (2.8) pszenica jara 2.8 (2.6), jęczmień jary 2.7 (2.5, owies 2,7 (2.4), ziemniaki 3,2 (2,9).

Oziminy nadal najlepiej przedstawiały się w województwach wschodnich i południowych i stan ich miejscami (woj. tarnopolskie) był prawie dobry. W województwach centralnych i zachodnich oziminy były niżej stanu średniego, najsłabiej jednak przedstawiały się w województwie białostockim i pomorskim.

Zboża jare najlepiej rosły w województwach zachodnich i przekroczyły tam stan średni. Nieco słabiej przedstawiały się zasiewy jare w województwach centralnych, a szczególnie w lubelskim i białostockim, gdzie na ogół obserwowano stan mierny. W województwach wschodnich i południowych stan jarych był niżej średniego z wyjątkiem województwa wołyńskiego i krakowskiego, gdzie był nieco lepszy.

Stan ziemniaków na obszarze całego państwa był powyżej średniego; przy czym najlepiej przedstawiały się ziemniaki w województwie warszawskim, kieleckim i śląskim, gdzie stan ich był miejscami dobry. Najsłabszy stan ziemniaków obserwowano w województwie lubelskim, stanisławowskim i tarnopolskim.

Ilość wilgoci w roli według określenia 37 proc. korespondentów była dla wegetacji roślin niedostateczna, a nawet według opinii 35 proc. korespondentów bardzo mała. Najdotkliwiej brak opadów odczuwało województwo lubelskie i białostockie oraz województwa południowo-wschodnie. Burze i grady w tym okresie nie poczyniły znaczniejszych szkód w polu i sadach, a jedynie wyrządziły lokalne straty, przeważnie w województwie łódzkim i białostockim.

Stan łąk i pastwisk jest w dalszym ciągu słaby i większość korespondentów uskarża się na brak paszy.

——ooo——

Z kraju...

Zmiany na stanowiskach dyrektorów Izb Skarbowych

W najbliższym czasie przechodzą w stan nieczynny dyrektorzy Izb Skarbowych w Grudziądzu p. Stefan Kossjor i w Krakowie dr Edward Tomkiewicz.

Do czasu wyznaczenia następców kierownictwo Izby Skarbowej w Grudziądzu obejmie naczelnik wydziału Ludwik Broniatowski, zaś w Krakowie naczelnik wydziału Stefan Dul.

12.000 ZŁ NA POPIERANIE PRZEMYSŁU LUDOWEGO.

W związku z otwarciem 7. Targów Kalwaryjskich, prezes Rady Ministrów, generał Składkowski wyasygnował do rąk pana wojewody krakowskiego 12.000 zł, na popieranie przemysłu ludowego na terenie powiatu wadowickiego. Pieniądze te zostaną zużyte w pierwszym rzędzie na uruchomienie kredytu bezprocentowego, lub nisko procentowego dla chałupniczego przemysłu stolarskiego i ludowego, celem uniezależnienia go od wyzysku przy opłacaniu wysokich procentów od zaciągniętych pożyczek.

KWIEK ORGANIZUJE „PAŃSTWO CYGAŃSKIE“.

„Król“ Kwiek na serio zabiera się do organizowania swego „państwa“. Przede wszystkim zorganizował „kancelarię dworską“, która będzie załatwiała sprawy „cywilne monarchy“. Jednocześnie „król“ wniósł podanie o zezwolenie na otwarcie biura organizującego państwo cygańskie. Biuro to chce się zająć rejestracją wszystkich cyganów w Europie. Przypuszczalnie nie po to jednak, aby ściągać podatki, bo obawiamy się, że „poddani“ tak daleko swej lojalności względem monarchy nie posuną.

...i ze świata

Krwawe żniwo amerykańskiego Święta Narodowego

Tegoroczne amerykańskie święto narodowe pociągnęło za sobą 563 ofiar ludzkich. Z tego 310 stanowią wypadki samochodowe. Wypadków zatonięć zanotowano 142, z innych gwałtownych przyczyn zmarło 107 osób.

Tylko dwie osoby zostały zabite przez petardy, które pomimo zakazów policyjnych nadal puszczano. Poza tym zanotowano tysiące lżej lub ciężej rannych. W samym Nowym Yorku wypadków takich naliczono 845.

ZE „SŁONECZNEJ“ FRANCJI.

Z Nantes donoszą, że doszło do starcia pomiędzy komunistami, a członkami „Francuskiej Partii Społecznej“. Jest jeden ciężko ranny, który ma złamaną czaszkę na skutek uderzenia głową o krawędź trotuaru. Trzech uczestników starcia aresztowano.

ARESZTOWANIE WSPÓLNIKA BANDYTY ZARZYCKIEGO.

Policja tarnowska aresztowała zbiegłego przed kilku dniami z aresztów Sądu Grodzkiego w Brzesku Tadeusza Matlaka, członka zlikwidowanej bandy zabitego Zarzyckiego. Matlak został postrzelony przez ścigających go policjantów i umieszczony w szpitalu.

Partia komunistyczna w stanie New Jork zakazana

Ponieważ w ostatnich wyborach prezydenta partia komunistyczna zebrała w stanie New Jork mniej niż wymagane minimum 50 tys. głosów, przeto po odpowiednim postępowaniu sądowym cofnięto jej prawo legalności. Orzeczenie to obowiązuje tylko w stanie Nowy Jork, gdzie jednak komuniści są liczebnie silniejsi, niż w jakimkolwiek innym stanie Unii.

Nowi „przestępcy" podatkowi w Ameryce

W Ameryce modni są obecnie „przestępcy podatkowi". Ostatnio przedstawiciel departamentu skarbu podał do publicznej wiadomości nową listę przestępców. Otwiera ją nie byle kto, bo znany potentat prasowy Hearst oraz wiceprezydent „General Motors" Kettering. Ciekawe, bo i syn Roosevelta znalazł się pod zarzutem przestępstw podatkowych.

DZIKI PUSTOSZĄ POLA.

Stada dzików kryjących się w lasach w Cergowej i Barwinku, wyrządzają duże szkody w plonach ludności gromad Cergowa, Lipowica, Trzciana, Tylawa, Barwinek. Ludność domaga się jak najszybszego urządzenia obławy celem ratowania plonów łemkowskiej ludności podgórskiej.

——ooOoo——

Kronika przemyska

(Ak) PAŃSTWOWE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE. Dotychczasowe klasy gimn. istniejące przy I państw. seminarium nauczycielskim żeńskim, które zostało zlikwidowane — otrzymały obecnie urzędową nazwę „Państwowe gimnazjum żeńskie 579 w Przemyślu". W b. roku szkolnym zakład będzie miał: klasy gimn. I, II, III i IV, klasę VII starego typu, w której odbędzie się ostatnia matura oraz I klasę liceum humanistycznego. Po b. seminarium naucz. pozostanie jeszcze t. zw. szkoła ćwiczeń, która również zostanie z końcem roku szkolnego 1937—38 w zupełności zlikwidowana. Niestety, o liceum pedagogicznym w miejsce zniesionego seminarium — nie ma mowy.

(Ak) Z RADY MIEJSKIEJ. Na ostatnim posiedzeniu R. M. uchwaliła nowy statut Kom. Kasy Oszcz. przy czym do Rady Kasy Oszcz. wybrani zostali radni pp. dr Bodnar, Maź, Włodek, Złotnicki, dr Reichman i inż. Guttman, spoza Rady ks. Stachyrak, pp. dr Dobrzański, Muszyński, dyr. Biliński, Astel i Schweber. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Zins, Kratochwil, Zborowski, dr Landau i dr Hornik. Na wniosek Zarządu Miasta przemianowano ulicę Barską na ul. Ig. Daszyńskiego. Przeciw temu przemianowaniu wniósł radny mgr Bilan sprzeciw do województwa, jak również przeciw uchwalonej zamianie gruntów między gminą a M. Wiśniewskim i tow. oraz przeciw uchwaleniu przez Radę M. udzielenia Stow. Jad Charuzim zezwolenia na zaciągnięcie długoterminowej pożyczki konwersyjnej w B. G. K. w kwocie 31.000 zł. i wpisanie jej w stanie biernym realności gminy miasta Przemyśla. Na poprzednim posiedzeniu Rady M. radni sanacyjni wraz z żydami(!) uchwalili protest przeciw ks. arcybiskupowi Sapieże, przy czym doszło do skandalicznego wystąpienia radnego Rupieza, z zawodu strażnika fortecznego, który po odczytaniu niepoważnego manifestu przez radnego Złotnickiego, począł wznosić pod adresem ks. Sapiehy niedopuszczalne okrzyki. Niestety nikt, nie przywołał Rupieza za te idiotyczne okrzyki do porządku. Dowiadujemy się obecnie, że radny Rupiez w związku ze swym niepoczytalnym wystąpieniem złożył mandat radziecki. Zauważyć należy, że radni narodowi dowiedziawszy się o nastąpić mającej manifestacji przeciw ks. arcyb. Sapieże, wyszli ze sali i kazali się skreślić z listy obecnych.

DWA USIŁOWANE ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Alfred Meller, dyrektor kabaretu zażył w celach samobójczych silnego środka nasennego — zdołano go jednak odratować. W tym samym dniu tancerka kabaretowa Hel. Chojnacka rzuciła się na bruk z pierwszego piętra kamienicy przy ul. Dworskiego 30 — skończyło się na potłuczeniu.

(Ak) NOWY ADWOKAT POLAK W PRZEMYŚLU. P. mgr Stanisław Kostrzewski otworzył kancelarię adwokacką przy ul. Franciszkańskiej 32. Na przeszło stu adwokatów żydowskich i kilkunastu ruskich, jest to zaledwie siódmy adwokat Polak. W najbliższym czasie zasiadają do egzaminu adwokackiego pp. mgr Bilan i mgr Malec, na których, niestety, wyczerpuje się lista aplikantów adwokackich Polaków.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Zmarł tu w 69 r. życia em. profesor gimn. śp. Marian Burzyński. Zmarły, prawdziwy przyjaciel młodzieży, otaczany był powszechną czcią i miłością swych wychowanków. W wieku lat 75 zmarł śp. Iwan Pobidyński, długoletni urzędnik biskupstwa obrz. gr. kat.

Katolicki program społeczny przedmiotem III Studium Katolickiego w Warszawie

Z polecenia Episkopatu Polskiego urządza Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce III Studium Katolickie w Warszawie **w dniach od 5 do 10 września br.** Studium przeznaczone jest dla inteligencji i działaczy społecznych z całej Polski. Dotychczasowe Studia Katolickie odbywały się: pierwsze w Poznaniu w roku 1935 n. t. **„Rodzina"**, drugie w roku 1936 w Wilnie n. t. **„Katolicka myśl wychowawcza"**. Obrady tegoroczne Studium odbywać się będą w salach Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, w godzinach od 10—13 i od 17—19. Nabożeństwa ranne o godz. 9 i wieczorne z medytacją o godz. 19.30 odbywać się będą w kościele akademickim św. Anny.

Studium tegoroczne **poświęcone jest tematowi „Katolicka myśl społeczna"** i obejmie w 23 referatach na zebraniach plenarnych i w sekcjach (przebudowy ustroju, zagadnień społecznych i wychowania społecznego) — **całokształt aktualnych zagadnień życia społecznego, dając ich oświetlenie i rozwiązanie w duchu nauki katolickiej.** Szczególnie szerokie omówienie znajdą zagadnienia ustroju korporacyjnego i reformy gospodarczej, polityki społecznej w Polsce, problemy wsi polskiej i polskiego stanu średniego. Jako prelegenci wystąpią profesorowie i docenci uniwersytetów oraz wybitni fachowcy i działacze społeczni z całej Polski.

Do udziału w Studium zaproszeni są wszyscy, **którzy chcą prawdziwego odrodzenia życia społecznego.** Programy szczegółowe wysyłać się będzie w sierpniu na żądanie. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Cena karty wstępu na wszystkie wykłady — 10 zł. Bilety na poszczególne zebrania 1 zł. Akademickie 3 zł. — Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, IX p. (PKO 213.737). W Warszawie informacji udziela Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, ul. Nowogrodzka 49.

Epilog skargi posła Snopczyńskiego przeciw cechowi szewców

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o skardze posła Snopczyńskiego przeciw Grzegorzowi Ciepilińskiemu, dyr. Cechu im. Kilińskiego i redaktorowi odpowiedzialnemu „Warszawskiego Dziennika Narodowego" Józefowi Białasiewiczowi. Podstawą do wytoczenia procesu był artykuł, który omawiał stosunki na terenie rzemieślniczym. Artykuł w bardzo ostrych słowach krytykował działalność instytucji samorządu rzemieślniczego, a zredagowany był na podstawie uchwały cechu szewców im. Kilińskiego.

Sprawa znalazła się onegdaj w Sądzie Okr. Po przemówieniach stron, Sąd **uznał autorstwo uchwały cechu za dowiedzione,** oraz uznając zawarte w niej zwroty za zbyt ostre, skazał oskarżonego Ciepilińskiego na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny. Redaktora Białasiewicza Sąd uniewinnił.

Sprawozdanie roczne Kom. Bud. Pomnika N. Serca P. Jezusa w Poznaniu

W dniu 19 maja 1937 r. odbyło się na salce Księgarni św. Wojciecha, Walne Zgromadzenie Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Poznaniu. Zebranie zagaił o godz. 16.30, z powodu nieobecności przewodniczącego p. starosty krajowego Begalego, ks. prałat Prądzyński witając zebranych, przy czym w serdecznych słowach poruszył niespożyte zasługi położone około budowy i wykończenia pomnika skarbnika Komitetu ś. p. Bolesława Adamczewskiego. Czcigodny zmarły włożył w dzieło to całe swe życie i całą duszę. Zapominając o sobie nie zniechęcał się żadnymi trudnościami i przeszkodami, z żelazną wolą doprowadził swe zamierzenia do końca i dzisiaj pomnik Wdzięczności jest ośrodkiem wszelkich manifestacyj i religijnych i patriotycznych. Niech Jego oddanie się zbożnej sprawie będzie dla nas przykładem i bodźcem do pracy dla Kościoła i Narodu. Niech Mu to Boskie Serce Jezusa wynagrodzi Jego trud i znój wiekuistą chwałą. Zebrani wysłuchali stojąc słów ks. prałata, po czym odmówiono za spokój jego duszy wieczne spoczywanie.

Na przewodniczącego zebrania powołano ks. prof. Michalskiego, a do pióra p. Helenę Kozłowską. Na miejsce śp. Bolesława Adamczewskiego powołał Komitet p. dyr. Antoniego Dehmela, który też złożył sprawozdanie finansowe. Koszt pomnika wynosi w całości 830.000 zł. Do pokrycia pozostaje jeszcze 101.000 zł. Gotówki na 31 grudnia 1936 roku było w kasie 603,16 zł. Wszelkie rachunki i podkładki zostały zbadane przez Spółkę Rewizyjno-Powierniczą, „Powiernik" w Poznaniu. Po udzieleniu wyjaśnień przez ks. prałata Prądzyńskiego, który przy tej sposobności podziękował firmie „Powiernik" za bezinteresowne zbadanie ksiąg, przyjęto sprawozdanie i udzielono jednomyślnie pokwitowania. W wolnych głosach proponowała p. Wanda Niegolewska wydać apel do społeczeństwa, aby każdy bez wyjątku ofiarował na oddłużenie pomnika po 1 zł., a zbierze się wtenczas kwota, która pozwoli ukończyć pracę Komitetu. Ks. prałat Prądzyński ogłosił też zebranym, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej ofiarował łaskawie zł. 1.000, bezimiennie wpłynęło pozatem od X. J. K. zł. 1.500, a J. E. ks. biskup Dymek złożył z okazji swego jubileuszu zł. 500, co zebrani przyjęli oklaskami. Na tem posiedzenie zamknięto.

Przy tej sposobności apeluje Komitet do całego społeczeństwa i czcicieli Najśw. Serca Jezusowego, aby hojną i szybką ofiarą jak najrychlej przyczynili się do zakończenia prac Komitetu a Boskie Serce Jezusa hojnie wynagrodzi każdy datek choć najmniejszy. Komitet żywi nadzieję, że wezwanie to nie pozostanie bez echa i że przyszłe Walne Zgromadzenie będzie ostatnim. Wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać!" Konto nasze w P. K. O. ma nr 207.470.

Miliony oddajemy w obce ręce

z powodu braku odpowiedniegot onażu polskiej floty handlowej

Opłaty za frachty morskie na drzewo, jak wynika z zestawień Polskiej Agencji Drzewnej, wyeksportowane przez Gdynię w 1936 r., osiągnęły około 139 tys. funtów angielskich, czyli (licząc funt po kursie 26 zł) ponad 3 miliony 600 tys. złotych. Opłaty za frachty uiszczono 12 banderom. Największą ilość opłat frachtowych otrzymała bandera duńska (ponad 2 miliony 300 tys. zl). dalej angielska, niemiecka, szwedzka, gdańska, norweska, fińska, polska (ponad 80 tysięcy zł) itd. Polska Agencja Drzewna, jako największe tego rodzaju przedsiebiorstwo, załatwia czynności spedycyjne, związane z eksportem drzewa z całej Polski. W znacznej jednak części są to materiały drzewne produkcji Lasów Państwowych.

Z wysokości opłat frachtowych, udzielonych poszczególnym banderom, wynika, że **polska flota handlowa jest zbyt mała, aby mogła podołać wszystkim zamówieniom.** Bandera polska znajduje się na szarym końcu. Wskutek tego opłaty frachtowe, które mogłyby powiększyć naszą zasobność, przechodzą do kieszeni obcych.

Opłaty tego rodzaju za drzewo wyeksportowane przez Gdynię w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. wyniosły już 23.403 funtów, czyli ponad 610 tys. złotych.

DRAMAT W TWORKACH.

Pewien wariat postanowił zbiec z zakładu dla obłąkanych. Po długich staraniach udało mu się zdobyć sznur, który miał mu ułatwić ucieczkę.

Rozwinął go i spuścił przez okno, by sprawdzić, czy długość sznura jest dostateczna.

— Psiakość! — zaklął z rozpaczą. — Wszystko na nic!... Za długi.

Z kraju czerwonego terroru

GIGANTYCZNA DRUKARNIA BEZBOŻNICZA

Według doniesień z Moskwy, Komitet Centralny sowieckiego Zw. Wojujących Bezbożników, postanowił stworzyć gigantyczną drukarnię, przeznaczoną wyłącznie do wydawania „dzieł", służących do propagandy bezbożnictwa. Drukarnia będzie wypuszczała w świat książki w 13 językach europejskich, prócz tego ma być utworzona specjalna sekcja języków orientalnych. Koszt drukarni wyniesie około 12 milionów rubli.

CHRYSTUS „WROGIEM PUBLICZNYM Nr 1"

W Saratowie na zebraniu t. zw. „pionierów", uchwalono Jezusa Chrystusa obwołać „wrogiem publicznym nr 1".

TRAGICZNY BILANS

W jednym z komunikatów dowództwa wojsk narodowych w Hiszpanii podaje się, że na ogólną liczbę 517 księży w diecezji Santander tylko 60 zdołało uratować swoje życie. W Bilbao zaś marksiści zamordowali 26 księży, których zwłoki zdołano ustalić. Los pozostałych nie jest dotychczas znany.

——oOo——

Kronika kielecka

NOWE POŻARY W WOJ. KIELECKIM. (S) We wsi Olszewice, w pow. opoczyńskim, w zabudowaniach Wilhelma Arcycha, wybuchł gwałtowny pożar, który strawił oborę i szopę, potem zaś przerzuciwszy się na sąsiednie budynki, zniszczył 2 szopy i chlew, dom, stodołę i przybudówkę Marty Buchotrowej. Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad Kielecczyzną, we wsi Złotniki, w pow. miechowskim piorun uderzył w dom Władysława Kozaka. Spłonął dom, stodoła i chlew. We wsi Turzyn, w pow. włoszczowskim wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar w domu J. Bubla. Spalił się dom, obora, stodoła, szopa, narzędzia rolnicze i sprzęty domowe. We wsi Budkowie, w pow. opoczyńskim, w zagrodzie Stanisława Wilka powstał gwałtowny pożar, który natychmiast przeniósł się na sąsiednie zabudowania Pawła Snochowskiego. Pożar zniszczył ogółem 2 domy, 2 stodoły, 2 obory oraz inwentarz martwy.

ŚMIERĆ 2 OSÓB OD PIORUNA. We wsi Glanów, w pow. olkuskim, podczas ostatniej burzy piorun uderzył w zabudowania Jana Majosa i zabił jego żonę 35 letnią Jadwigę, matkę czworga dzieci. We wsi Czarnocinie, w pow. miechowskim podczas szalejącej burzy, piorun zabił 21 letnią Mariannę Wilk.

NOWY INSPEKTOR PRACY W KIELCACH. Dekretem p. Ministra opieki społecznej, okręgowym inspektorem pracy w Kielcach mianowany został p. inż. Jan Maciejski, dotychczasowy inspektor obwodowy w Radomiu.

OTWARCIE WYSTAWY W KIELCACH. W dolnych salach Ratusza otwarta została w Kielcach wystawa pod hasłem „Piękno Sandomierszczyzny w malarstwie i fotografii".

ŚMIERĆ OD PIORUNA. Na polach wsi Tokarnia, powiatu kieleckiego pasła bydło 65 letnia Jadwiga Nawrot. Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad Kielcami i okolicą pastucha schroniła się do najbliższej sieni domu Wawrzyńca Tekla. Nagle piorun uderzył w Jadwigę Nawrot zabijając ją na miejscu. Kręcące się, obok dziecko gospodarza Tekla doznało lekkich porażeń cielesnych.

Radio

PIĄTEK 16 LIPCA 1937.

Warszawa i program i ogólnopolski: godz. 6.10 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; — 7.10 Koncert muzyki porannej na płytach; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa) — 16.15 Pieśni regionalne; 16.45 Reportaż z Wystawy Paryskiej; 17.00 Koncert; 17.50 Pogadanka — Dziewięć sił; 18.00 Program na dzień następny 18.05 Pogadanka konkursowa; 18.10 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert; 19.50 Wiadomości sportowe; 20,00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.45 Kwadrans poetycki; 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23,00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Recytacja prozy (z Warszawy II) — 23,15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka lekka z płyt; 12.20 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.55 Muzyka z płyt 14.03 Pogad. Zw. K. K. O. 14.35 Audycja dla dzieci 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Informator turystyczny; 18.05 Muzyka z płyt;

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Bieżące prace organizacyjno-roln. 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy; 15.36 Jak spędzić święto; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień nast.; 18.15 Koncert muzyki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Wstyd Krakowa i wstyd Polski

Gehenna krakowskich bezrobotnych

Kraków, ulica **Senatorska** L. 6... **Wysoki** szary płot z desek **oddziela** posesję **od** ulicy. Za wysokim **płotem** widać tylko dach długiego parterowego domu. **Szedłem za** wskazanym adresem, **a jednak minąłem** dom nie dostrzegłszy **go, tak** bardzo **niknie** za płotem. Ukryty **dyskretnie...** Przybytek bardzo **niereprezentacyjny** — schronisko dla bezrobotnych m. **Krakowa.**

Dozorca **niezbyt chętnie** wita dziennikarskiego intruza. Po krótkim wahaniu pozwala obejrzeć. — **Wskazuje** jakieś drzwi. Dowiaduję się, że dom zawiera 30 pokoi. W każdym pokoju mieszka rodzina, albo... dwie rodziny.

Wchodzimy do pokoju przez dozorcę wskazanego. Jak się później przekonałem, był to pokój najczystszy i najporządniejszy ze wszystkich, które widziałem...

Na łóżku leży chora kobieta o wybladłej twarzy. Podnosi się na poduszkach i słabym głosem udziela wyjaśnień. Mąż bezrobotny, z zawodu fryzjer. Mają pięcioro dzieci. Najmłodszy ten oto — wskazuje na paroletniego jasnowłosego malca.

W baraku mieszkają od roku... W jednym pokoiku — mąż, żona i pięcioro dzieci. Pokoik, jak i wszystkie pozostałe maleńki, powiedziałbym na oko 3 metry długości i 3 szerokości....

SIEDEM OSÓB — NA 9 METRÓW KWADRATOWYCH;

część izdebki zajmuje piec kuchenny.

„U nas jeszcze nie najgorzej, niech no Pan zajrzy do sąsiadów, obok" — mówi chora kobiecina.

U sąsiadów pokój tej samej wielkości. Ale za to mieszczą się w nim dwie rodziny. — Izba przedzielona na pół przepierzeniem zbudowanym z szaf. — Z ciasnego i tak pokoiku powstały dwie norki. — Okno jest tylko jedno, więc jedna z rodzin mieszka w norce bez światła. — **Razem** osób osiem. W jednej połowie wdowa z pięciorgiem dzieci, w drugiej dwoje staruszków.

Okazuję legitymację dziennikarską. „Proszę, proszę — mówi wdowa — „niechaj pan oglądnie naszą męczarnię". Wejście moje wywołuje — nie wiem dlaczego — zaciętą kłótnię między obu rodzinami. Zaczyna się krzyk, padają ordynarne wyzwiska.

Staruszek mówi, że nie ma ..insektów. Wdowa utrzymuje coś **wręcz** przeciwnego. — „Niech pan spojrzy na ścianę, sam pan zobaczy". — Tak! wdowa ma **rację**. Wygląd zapluskwionej **ściany** wywołuje mdłości. W przedzielonej izdebce okropny zaduch. **Dziewięć** metrów kwadratowych — osiem osób.

Na podwórku przed domem zebrało się trochę osób. „Pan z gazety?". — Z „Głosu Narodu" — informuję jakąś kobietę. — Rozpoczyna się rozmowa, którą dziwnie łatwo skręca

NA TEMAT... HISZPANII I MEKSYKU.

Młody bezrobotny zapewnia, że tutaj komunizm się szerzy. Nie dziwię się...

„Ale — nie widział pan najgorszych"... wskazuje nowe drzwi.

Pokoik, jak tamte, 3 metry długi, 3 szeroki. Mieszkają dwie rodziny. **Razem osób** — 12 (wyraźnie — dwanaście). Znów w środku przepierzenie z szaf i z desek. Jedna rodzina ma okno, druga oczywiście nie ma. Rodzina z oknem 7 osób — matka, ojciec, pięcioro dzieci. Rodzina bez okna — matka, ojciec i troje dzieci.

Wyjaśnień udziela mała dziewczynka.

„Panienka chodzi do szkoły?".

„Nie, nie chodzę! Jak ojciec pracował, tom chodziła. Teraz nie... Jak tu się uczyć?" — mówi smutno.

Ma lat 14. Mieszkają w norce już dwa lata. Dwa lata mieszka 12 osób na przestrzeni 9 metrów kwadratowych.

Widzę, że „rodzina z oknem" ma 2 łóżka. Dziewczyna wyjaśnia. Rodzice na jednym, nas troje na drugim, a jeszcze dwoje na ziemi.

Istotnie jest wolny kawałek czarnej, brudnej podłogi.

Za przepierzeniem jedno łóżko i wąziutki pas brudnej podłogi. Osób mieszka pięć. O nic już nie pytam!...

Dlaczego czasem w pokoju jedna rodzina a czasami dwie? Zagadka wyjaśnia się prosto. Za izdebkę płaci się 18 i ½ mie sięcznie. (Osiemnaście złotych 50 groszy! Czy nie za dużo? Czy nie za dużo?). Rodziny, które nie są w stanie płacić i które nie mają gdzie pójść, są „kondensowane". Składa się po dwie do jednego pokoju. Tak powstaje koszmarny absurd — 12 osób na 9 metrów.

...Ulice Krakowa wydają się po tym trochę inne niż normalnie. Irytuje spokojny ruch spacerowiczów na plantach... Irytująco działają dźwięki muzyki dolatujące z „Pawilonu" i „Eplanady"...

Chce się podejść do stolika w „Esplanadzie" i eleganckim ludziom, planującym wyjazdy nad morze lub za granicę zaproponować inną wycieczkę...

WYCIECZKĘ DO KRAINY EGZOTYCZNEJ,

nieznanej i zapomnianej, umyślnie zapomnianej — do Krakowa na ulicę Senatorską 6.

Duma narodowa... Narodowa solidarność... Wielkie słowa, wielkie hasła!... Jakże to wygląda z punktu widzenia ulicy Senatorskiej 6?

To nie tylko bolączka krakowska — problem narodowy. Wielki narodowy wstyd... Inaczej nazwać nie można.

Dziewczynka ma lat 14 i nie może się uczyć... Dzieciaki stłoczone na zapluskwionej podłodze. 12 w jednej izdebce. — **Dzieci polskie!...**

Sto.

Kronika lwowska

NAGŁY ZGON NA DWORCU. Na głównym dworcu zmarł nagle w pociągu osobowym Aleksander Czaplicki, **59 lat, zawiadowca** warsztatu P. K. P., **zamieszkały w** Warszawie. Zawezwany lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć i polecił odstawić zwłoki do Instytutu Medycyny Sądowej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Adam Bytko, zam. przy ul. **Legionów 5**, w zamiarze samobójczym podciął sobie żyły u rąk, a następnie usiłował otruć się **gazem** świetlnym. Bytko odmówił podania przyczyny zamachu samobójczego. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

ŚMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI WOZU. Pod wóz, przejeżdżający przez ul. Marii Rodziewiczówny, wpadł półtoraroczny synek robotnika Edward Bielecki, ponosząc śmierć na miejscu.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr **Wielki: czwartek 15 lipca godz. 20.00:** występ Teatru **Ateneum „Ludzie na krze"** ze Stefanem Jaraczem.

APOLLO: „Łódź śmierci" z Hansem Albersem.
ATLANTIC: „New York" — San Francisco" (w rol. gł. Fred Macmurray i Joan Bennet.
CASINO: „Szampański walc".
CHIMERA: „Dwa dni miłości".
EUROPA: „Romans w Budapeszcie".
GLORIA: „Szkarłatny kwiat" i „Biała parada"
GRAŻYNA: „8 godzin dra Morgana" — oraz „Mężczyźni wolą mężatki".
KOPERNIK: „Zakochane kobiety".
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las" — „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Marzące usta" z Elżbietą Bergner, oraz „Nowe przygody Tarzana".
MUZA: „Upiór na sprzedaż".
PALACE: „Eskapada Weroniki".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Hotel Savoy 217".
STYLOWY: „Daj mi twe serce" i rewia.
ŚWIT: „Bengalski tygrys" i rewia.
TON: „Śmierć czyha w dżungli".
UCIECHA: Pat i Patachon „Bezdomni" i rewia.

Działalność Arcybractwa Miłosierdzia

i Banku Pobożnego w Krakowie w r. 1936

Świeżo ukazało się **„Sprawozdanie z czynności Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie za rok 1936"**.

Arcybractwo Miłosierdzia, pozostające **pod protektoratem Ks. Metropolity Sapiehy**, rozwijało w ubiegłym roku bardzo ożywioną działalność, szczególnie na polu dobroczynności.

Doniosłym zdarzeniem w życiu Arcybractwa był zeszłoroczny **obchód czterechsetnej rocznicy urodzin założyciela Arcybractwa ks. Piotra Skargi.**

W maju ub. roku dokonano gruntownego **odnowienia domu przy ul. Siennej**, ufundowanego w XVI wieku przez ks. Piotra Skargę. Odnowiono **renesansowy portal, pięknie sklepioną** sień, klatkę schodową i podwórze, przy czym odkryto spod wapna i desek kilka **pięknych kamiennych odrzwi.** Powyższe prace były dokonywane **pod opieką konserwatora inż. Bohdana Tretera.**

W r. 1936 Arcybractwo Miłosierdzia udzieliło **3.045 wsparć w kwocie 19.290 zł. Bilans kasy obrotowej** siedmiu funduszów, pozostających pod zarządem Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, za rok 1936 przedstawia się następująco: **Fundusz jałmużniany:** ogólny przychód 67.551 zł 31 gr, rozchód 67.200 zł 97 gr; **fundusz na nabożeństwa:** ogólny przychód 2330 zł 08 gr, rozchód 209 zł 68 gr; **fundusz posagowy:** ogólny przychód 1.213 zł 54 gr, rozchód 416 zł 92 gr; **fundusz Banku Pobożnego:** ogólny przychód 1.954 złz 03 gr, rozchód 538 zł 58 gr; **fundusz ś. p. Walerego Rzewuskiego:** ogólny przychód 21.776 zł 80 gr, rozchód 14.372 zł 49 gr; **fundusz Bractwa V Ran Chrystusowych:** ogólny przychód 86 złotych 97 groszy, rozchód 63 zł 10 gr; **fundusz Bractwa Niepokalanego Poczęcia N. P. M.:** ogólny przychód 727 zł 92 gr, rozchód 103 zł 54 gr. **Ogólny przychód Banku Pobożnego** wynosił w r. 1937 — 16.817 zł 41 gr, rozchód 15.740 zł.

Z uznaniem należy podnieść owocną działalność tej bardzo zasłużonej placówki, założonej bardzo dawno, bo... **w r. 1584!** A trzeba wiedzieć, że Bank Pobożny jest **najstarszą katolicką kasą bezprocentową w Polsce. W roku 1936 udzielono 936 bezprocentowych pożyczek w kwocie 15.740 zł.**

Ta tak bardzo pożyteczna instytucja zasługuje na gorące poparcie ze strony społeczeństwa i władz. — **(M)**

Czy ślusarz odpowiada za wybuch cylindra?

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał w środę ciekawą sprawę. Sprawa przedstawia się następująco: Dnia 7 stycznia br. w fabryce sztucznego lodu i wód mineralnych „Akfal-Zdrowie" Maksa Schneidera nastąpiła eksplozja mieszanki powietrza z oliwą, użytą do smarowania cylindra i rozerwanie cylindra sprężarki.

Do odpowiedzialności za eksplozję pociągnięto **Teofila Bobę**, ślusarza, pracującego przy maszynach w fabryce lodu. Akt oskarżenia zarzuca Bobie przekroczenie art. 216 § 1, mówiącego o sprowadzeniu powszechnego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzkiego albo w znacznych rozmiarach dla mienia przez użycie materiałów wybuchowych lub łatwopalnych gazów (!)

W czasie rozprawy okazało się, że oskarżony Boba jest zwykłym ślusarzem, nie ma egzaminu na maszynistę i w ogóle nie posiada żadnych wiadomości, potrzebnych przy maszynach, w których ma zastosowanie sprężone powietrze.

Przesłuchany jako biegły inż. Zygmunt Kijak stwierdził, że właściwej przyczyny wybuchu nie można ustalić.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd **Bobę uniewinnił** na tej podstawie, że powierzono mu te czynności, do których nie posiadał **odpowiednich kwalifikacji.**

Rozprawę prowadził **sędzia dr. Konopka**, oskarżał prok. dr Ojrzanowski, bronił adw. dr Grodziski. **(M)**

Krakowianie będą się uczyć chodzić po ulicach

W związku z podjętą przez władze akcją uregulowania właściwego ruchu pieszego i kołowego na terenie m. Krakowa starosta grodzki w porozumieniu z Zarządem Miejskim i komendantem PP. m. Krakowa zarządził **kontrolę ruchu pieszego i kołowego** na razie w kilku ruchliwszych punktach miasta, a mianowicie: 1) u zbiegu ulic Potockiego, Lubicz, Basztowej i Pawiej, 2) na skrzyżowaniu ulic koło kościoła Mariackiego i 3) na skrzyżowaniu ulic: Sławkowskiej, Szczepańskiej i Rynku Głównego.

Dla zorientowania pieszych o punktach przejścia na wymienionych skrzyżowaniach ulic, **wytyczone zostały pasy przejść białą farbą.** Przez organa policji w ciągu **15, 16 i 17 lipca br.** przy równoczesnym **pouczaniu przechodniów.** Po upływie tego terminu przechodnie niestosujący się do przepisów o ruchu pieszych będą bezwzględnie pociągani do odpowiedzialności karnej **bądź to drogą doraźnego karania na miejscu**, bądź też będą donoszeni starostwu grodzkiemu do ukarania. Równocześnie z kontrolą ruchu pieszego, odbywać się będzie kontrola ruchu wszelkiego rodzaju pojazdów na wspomnianych punktach, przy czym organa policji zwracać będą szczególniejszą uwagę na właściwy przejazd pojazdów na skrzyżowaniach oraz używanie sygnałów dźwiękowych.

Starostwo grodzkie apeluje do publiczności, aby lojalnie podporządkowała się wskazówkom organów policyjnych, kierujących ruchem.

Kronika krakowska

LIPIEC.

15. Czwartek. Św. Henryka.
Wschód słońca o godzinie 3.32, zachód o **19.51.**
Długość dnia 16 godzin 19 min.

—ooo—

Poprawa w stanie zdrowia ks. Metropolity

Komunikat lekarski o stanie zdrowia **ks.** Metropolity opiewa:

W stanie zdrowia Księcia Metropolity w ostatnich trzech dniach nastąpiła bardzo wyraźna poprawa. Naciek zapalny w płucu prawym widocznie się zmniejszył, a i wysięk opłucnej uległ znacznej resorbcji. Jednak stan płuc wymaga nadal jeszcze czujnej opieki i prawdopodobnie zachodzić będzie potrzeba wyjazdu z Krakowa dla przyspieszenia wessania się ognisk zapalnych.

Listy w sprawie ks. Metropolity

W dniu wczorajszym wpłynęło do redakcji szereg pism zbiorowych zaopatrzonych w liczne podpisy, a zawierających rezolucje stowarzyszeń katolickich w sprawie **przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego. Nie mogąc — z przyczyn od redakcji niezależnych — zamieścić tych pism w całości, zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do zanotowania samych faktów. Otrzymaliśmy następujące pisma zaopatrzone w setki podpisów: od „Parafialnej Akcji Katolickiej" w Gilowicach, — od K. S. Młodzieży m. i ż., K. S. K. i Związku Górali Spisza i Orawy w Chyżnem, — od „Parafialnej Akcji Katol."** w Żabnicy.

—ooo—

KRADZIEŻ. Nieznany sprawca skradł z wozu na ul. Dietla paczkę z towarem bławatnym wartości 163 zł. na szkodę Szymona Horowitza, zam. przy ul. Gazowej **11.**

ARESZTOWANIE DWÓCH ŻYDÓW ZA KRADZIEŻ. We wtorek aresztowano Dawida Schenkiera, lat 23, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież kwoty 100 zł. i zegarka na szkodę nieustalonego na razie właściciela, oraz Niedesa Mozesa, lat 44, zam. w Woli Duchackiej 46, za kradzież kieszonkową.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 15 lipca „Jaskółka z wieży Mariackiej".
Piątek, 16 lipca. „Temida na prowincji".

APOLLO: Legia zatraceńców.
APOLLO: Romans w Budapeszcie.
BAGATELA: „Armia Ewy" (Wiliam Powell, Bette Davis) — „Wiedeń szaleje" (Magda Schneider).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 14 do niedzieli 18 lipca 1937: „Generał Sutter".
PROMIEŃ: „Pokusa" z Marleną Dietrich i Gary Cooperem oraz „New York — San Francisco".
SZTUKA: Hollywood.
ŚWIT: nieczynne do dnia 18 sierpnia 1937 r.
SZTUKA: „Madame Lenox".
UCIECHA: I. „Daniel Boone", II. „Mój Pan Mąż" (Willam Powell)
WANDA: „Głos serca". W gł. rol. Janet Gaynor, Robert Taylor.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek po cenach zniżonych, wodewil z tańcami i śpiewami p. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej". W sztuce opracowanej przez reż. W. Radulskiego biorą udział: Leon Wyrwicz, A. Matusiakówna, Bielska, Czechowska-Korecka, Janikowska, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński Szubert, Turski, Węgrzyn Woźnik Wroński i in. „Jaskółka z wieży Mariackiej" powtórzona będzie w sobotę. — Jutro w piątek po cenach zniżonych „Temida na prowincji", Ottona Bielena w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie.

W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza sztuka G. B. Shaw'a p. t.: „Profesia pani Warren", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

Inż. Doboszyński nie zostanie zwolniony z aresztu

Podanie wniesione przez obrońców inż. Doboszyńskiego, o zwolnienie oskarżonego z aresztu śledczego, zostało załatwione odmownie.

Jak wygląda wieś pod Berlinem --- a jak pod Warszawą!

Piękno wsi — pięknym kraju

W dążeniu do podniesienia estetyki, to znaczy pięknego wyglądu, osiedli ludzkich, podjęto w wielu krajach planową akcję, która obok celów estetycznych, służy także idei zdrowotności.

W Niemczech akcją tą zajął się związek gmin oraz inne centralne instytucje wiejskie. Utworzono specjalny fundusz premiowy, z którego wypłaca się nagrody dla najczystszej i najładniej urządzone wsi, przy czym nie chodzi wcale o zastępowanie starych budowli nowymi, lecz o stworzenie dokoła każdego obejścia pięknego otoczenia i przestrzeganie czystości w zabudowaniach, obejściach, na drogach i placach wsi. Konkursy piękna i czystości wsi są tak pomyślane, że bierze w nich udział cała ludność wiejska.

Jury konkursowe bierze pod uwagę przede wszystkim ciągłość wysiłków w kierunku upiększenia wsi. Nie chodzi tu więc o akcję jednorazową i doraźną, ale o planowo przemyślaną pracę wychowawczą. W pierwszej fazie tej akcji zwrócono przede wszystkim uwagę na okręg podstołeczny, wychodząc z założenia, że uporządkowanie i upiększenie osiedli tego okręgu decyduje także o pięknie samej stolicy. W ramach tej akcji we wsiach położonych w promieniu 30 do 50 km. od Berlina, założono oświetlenie elektryczne, uporządkowano drogi, budując na ważniejszych odcinkach asfaltowe dojazdy do głównych dróg i autostrad. Domy wiejskie, zwłaszcza w powiecie Niederbarnim, położonym na peryferiach Berlina, na szlaku prowadzącym do stolicy Rzeszy, wybielone, uporządkowane obejścia gospodarskie, pod okiem fachowych doradców pięknie urządzone i starannie pielęgnowane ogródki, brukowane drogi i szosy obsadzone drzewami, przeważnie owocowymi, inne drogi i drożki wysypane żwirem lub żużlem, sprawiają miłe dla oka wrażenie. — W ciągu niecałych dwóch lat okręg podberliński w wielu okolicach równie piaszczysty i bagnisty, jak okręg podwarszawski, choć mniej od niego zaniedbany, zamienił się w kwitnący ogród, w którym spotyka się rozrzucone, na słowiańską modłę budowane wsie i osiedla, zdumiewające turystę, zwłaszcza polskiego, swą czystością i nowoczesnością urządzeń. Hasło „piękno wsi — pięknem kraju całego“, rzucone w Niemczech przed dwoma laty, prawie równocześnie z naszym „Warszawa w kwiatach“, zostało w 80 proc. urzeczywistnione.

Głód i nędza

stałym udziałem chłopa sowieckiego

W ogłoszonych niedawno przez wybitnego francuskiego publicystę, Rolanda Dorgellesa, wrażeniach z pobytu w Sowietach znajdujemy cenne spostrzeżenia o losie 120 milionowej rzeszy chłopskiej w tym kraju, który stać się miał rajem chłopów i robotników, a jest...

Ale oddajmy głos autorowi!

Wprowadzając obok młota sierp, jako godło państwowe, — pisze Dorgelles, — twórcy ustroju komunistycznego w Rosji chcieli masy chłopskie związać z bolszewizmem. Zarówno Lenin, jak i Stalin kładli nacisk na konieczność utrwalenia nowego ustroju w oparciu o masy chłopskie, **które w krajach o przewadze produkcji rolniczej są czynnikiem decydującym dla każdego ustroju!.** W dążeniu tym komunizm często odstępował od swych doktrynalnych zasad. Dorgelles, na podstawie gruntownych obserwacyj, dochodzi do wniosku, że komunizm nie zdołał, mimo to, pozyskać wsi. Nawet wychowane już całkowicie w szkołach komunistycznych młode pokolenie wiejskie jest w olbrzymiej swej masie wrogo nastawione wobec komunizmu. Chybione eksperymenty sowieckie z gospodarką kolektywną na wsi otworzyły oczy masie chłopskiej na niebezpieczeństwo ustroju komunistycznego.

Kołchozy sowieckie, nawet na żyznych ziemiach Ukrainy, wykazują mniejsze zbiory z hektara, niż najlichsze grunta we Francji. Głód i nędza stały się udziałem 120 milionowej rzeszy chłopskiej w Sowietach.

Dobre rady dla podróżnych z r. 1800

W okresie coraz intensywniejszego ruchu turystycznego z jego wszystkimi współczesnymi udogodnieniami, nie zaszkodzi cofnąć się myślą wstecz do tych czasów, gdy pradziadowie nasi przenosili sie z miejsca na miejsce, pieszo, konno, lub koleśno z szybkością, jeśli chodzi ostatni rodzaj lokomocji, nie przekraczającą rączości 4 rumaków, zaprzężonych do dyliżansu, który pod względem wygody nie mógł równać się ani z dzisiejszym pullmanowskim wozem, ani z nowoczesnym packardem, rolls roycem, czy innym fordem.

Kto chce podróżować pieszo...

Kto chce podróżować pieszo, — mówi podręcznik turystyczny sprzed 130 przeszło laty — niech nie zapomni zabrać ze sobą dobrze okutej laski. Nie zaszkodzi, jeżeli w lasce znajdować się będzie ukryty sztylet, wyskakujący w razie potrzeby za naciśnięciem sprężyny. Laska taka może sie okazać dobrą obroną dla pieszego wędrowca.

W zimie zalecano wystrzegania się znużenia. Wędrowiec, czując znużenie, winien przyspieszyć kroku, aby jak najprędzej dotrzeć do najbliższej oberży. Dla usunięcia znużenia radzono palić tytoń lub zażywać tabakę, oraz spożyć kilka kawałków chleba, nasyconych octem. W porze zimowej i na słotne dni zalecano brać wedrowcom dwie koszule, co skutecznie chronić miało przed zimnem. Dla tym lepszego zabezpieczenia się — radzono położyć na ciało dwa arkusze bibuły. Spanie nocą przy otwartych oknach przynosi, według opinii ówczesnych higienistów, szkodę zdrowiu.

W czasie burzy należało unikać pocenia się i przebywania w pobliżu zwierząt, gdyż pot ludzki i wyziewy ciała zwierzecego są najskuteczniejszym przewodnikiem elektryczności.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Numer akt: V. Km. 612/36 i coneks.
Wierzyciele: Skarb Państwa, Dr M. Frauenglas i inni c/a masa spadkowa błp. Eissiga Chaima Griffla.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lipca 1937 r. o godz. 11 w Skawinie w rafinerii nafty odbędzie się 1sza licytacia ruchomości, należących do masy spadkowej błp. Eissiga Chaima Griffla, składających się z aparatu elektrycznego do spawania metali „Elin“ kompletnego z motorem i palnikami, który zostanie oszacowany przez biegłego sąd. przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 lipca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
(—) **Piotr Bill.**

AMATOR POJEDYNKÓW.

— Mój panie! Wyzywam pana, spojrzałeś na mnie tak krzywo!...

— Ależ na miłość Boską, panie! — tłumaczy się zaczepiony. — Przepraszam, ja już od urodzenia tak patrzę.

— No, to w takim razie wyzywam pańskiego ojca!

D. L. AMES 65

PURPUROWA MASKA

(Przekład **Eugeniusza Bałuckiego**).

Sixsmith czekał. Nigdy nie ośmieliłby sie powiedzieć, że czekał spokojnie. Olbrzym sunął ku niemu, dźwigając podłużną skrzynię z taką łatwością, jak gdyby była pudłem tekturowym. Szedł szybkim krokiem, wyprostowany. Znajdował się teraz w odległości kilku metrów od mostku. John słyszał wyraźnie cichy tupot bosych nóg.

Przygotował się do skoku. Rzucić się do walki wręcz, zaryzykować, czy sie trzymać poprzednio ułożonego planu i wyczekać, aż murzyn osiągnie miejsce, w którym byli ukryci Palmer oraz trzej marynarze?

Ostrożność nie leżała na ogół w charakterze Sixsmitha, jednak sie ociągał bezwiednie. Przekonał sie już w następnej chwili, że to zwlekanie mógł zaliczyć z czystym sumieniem do najmądrzejszych czynów, jakich w swoim życiu dokonał, poniewaź usłyszał nagle kroki, zdążające pośpiesznie z przeciwnego kierunku. Według jego oceny szło z pół tuzina ludzi. Szli na pewno z El Deshry, gdyż wkrótce kilka par bosych stóp dudniło nad jego głowa po niezbyt mocnej nawierzchni mostku.

Zamienili po cichu kilka słów.

Kroki zaczęły sie oddalać. Nadsłuchiwał jakiś czas, potem westchnął z ulgą — ci ludzie skręcili niewątpliwie na drogę founduską.

Wypełznął ostrożnie z ukrycia. Orszak posuwał się przed nim w odległości dwudziestu pięciu, trzydziestu kroków. Naliczył sześciu. Na czele szedł Mussa Ben Razi, górujący nad resztą o dobrą głowę, dwóch ludzi niosło skrzynię.

Zaczekał jeszcze minutę, następnie podążył za nimi rowem przydrożnym. Jego oczy przyzwyczaiły się dawno do ciemności. Doskonale widział wszystko, nie działo się na razie nic, co by miało pozory zjawisk w najlepszym wypadku niewytłumaczalnych, a jednak rozumiał, że wczorajsza wyprawa do twierdzy w porównaniu z obecnym zadaniem była zabawką dziecinną. W duchu przyznał zupełną słuszność Dickowi, który twierdził, że białe burnusy są ubiorem zupełnie nieodpowiednim do tego rodzaju wycieczek. Wprawdzie Sixsmith zdążył zabrudzić porządnie swój burnus, lecz chyba tylko człowiek o bujnej wyobraźni i słabym wzroku mógł go nie odróżnić w tym odzieniu od szarego złomu skalnego, których było tu pełno na każdym kroku.

Już prawie doszli do lochu. John też się podsunął bliżej, rozważając gorączkowo — wyskoczyć teraz i na siebie ściągnąć ich uwagę? Czy narobić dzikiego hałasu i czekać, co z tego wyniknie? A może się rzucić na murzyna, zamykającego pochód?... Przemknęła jeszcze trwożna myśl — a jeśli tam nie ma Palmera i marynarzy?...

Postanowił wreszcie rzucić sie z wrzaskiem na ostatniego w grupie. Zebrał się do skoku, w którym tej nocy zrobił ogromne postępy, w paru fantastycznych susach dopadł obranej ofiary i kolbą rewolweru uderzył ją w tylną część czaszki. Murzyn jak podcięty zwalił się z jękiem na ziemię.

Potem Sixsmith wystrzelił w powietrze i zawył przeraźliwie.

W jednej chwili nastąpił niesłychany zamęt: ludzie, niosący skrzynię, upuścili ją na gościńcu, jednocześnie rozległ się niesamowity warkot, jak gdyby samochód pędził na pełnym gazie. John drgnął mimo woli, lecz nie zdążył się ocknąć, gdy na drogę padły oślepiające promienie dwóch silnych reflektorów.

Sixsmith wrzasnął triumfalnie: za czarnymi, ostro zarysowanymi sylwetkami, miotającymi się bezładnie po gościńcu, wypłynęły z mroku cztery nowe postacie. Widział, jak Palmer dopadł Mussy Ben Raziego i jak obaj potoczyli sie na ziemię.

Uczuł w następnym momencie, że nóż się prześlizgnął po jego ramieniu, przecinając bursnus. Odwrócił się błyskawicznie, wystrzelił na ślep, usłyszał głuchy stuk padającego ciała.

Jones i Atkins trafili na godnych przeciwników i też pracowali ciężko. Nils otrzymał znienacka bolesne kopnięcie w brzuch i młócił z wściekłością jakiegoś murzyna atletycznej budowy.

Sixsmith pośpieszył Dickowi na pomoc. Zdawało się, że Mussa Ben Razi posiadał istotnie nadludzką siłę, zorientował się jednak, że z dwoma nie poradzi, wyrwał się Palmerowi i znikł w mroku. To posłużyło za sygnał do odwrotu i reszta murzynów uciekła w popłochu z wyjątkiem dwóch, którzy się Johnowi nawinęli pod rękę.

Pięciu białych spojrzało po sobie ze zdumieniem: wszystko się uspokoiło nagle, przed nimi leżała na gościńcu skrzynia, a w pobliżu warczał cicho motor. Światła zgasły.

John pierwszy się ocknął. Nie mieli chwili do stracenia. Nagle rozbłysnął trzeci reflektor, ruchomy — przeskakując przez ich głowy i zataczając szerokie koła, badał teren dokoła, gasł i znów sie zapalał.

— Jakiś samochód — powiedział Sixsmith.

Przy skrzyni stali Palmer i Jones. Podbiegł do nich.

— Zrywajcie wieko! — zawołał. — Musimy zobaczyć, co w niej jest... Prędzej, chłopcy, prędzej! Te łotry lada chwila mogą wrócić. Rozpierzchniecie sie wówczas na wszystkie strony, ale uwaga! — unikajcie wszystkiego, co się nawet tylko wydaje niebezpieczne. Na przykład samochodu!

Skrzynia się nie poddawała.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.